Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, poniedziałek 11 lutego 1946 r. | P Nr 40 (341)

Wspólny tor

(b) Budowa przyszłości gospodarczej Polski — jak wszystko, co nosi w sobie zarodki nowych myśli, nowych koncepcji — nie może odbywać się bez tarć i zgrzytów. Koło rozpędowe historii nie baczy, czy potrąca tego lub owego a nawet jeśli wciągnie kogoś w swe tryby, szybko zwykło się o tym zapominać.

W chwili obecnej wkroczyliśmy w stadium realizacji ustawy, mającej kapitalne znaczenie dla układu stosunków gospodarczych w Polsce, dla naszego życia narodowego i roli w świecie. Mam na myśli ustawę z 3 stycznia br. o nacjonalizacji przemysłu.

Ustawa ta — jak wiadomo — przewiduje przejęcie przez państwo wielkiego i średniego przemysłu w gałęziach gospodarki, mających znaczenie kluczowe. — **Takim kluczowym przemysłem na terenie Wielkopolski jest m. i. przemysł młynarski. — Jest on dla państwa tym donioślejszy, że jest to przemysł wysoce dochodowy, pracujący na surowcu krajowym i dostarcza najważniejszego w dzisiejszych warunkach powojennych produktu, mąki. —** Z drugiej strony w przemyśle młynarskim przeważają obiekty średniej wielkości, stanowiące własność indywidualną, a nie spółek. Osoby dotknięte ustawą starają się prowadzić walkę w obronie swego dotychczasowego stanu posiadania tym zaciętszą, że **młyn — to w czasach obecnych prawdziwa kopalnia złota.**

Wobec wielkiego zróżniczkowania rodzajów mlewa (gospodarcze — na karty przemiałowe, wojskowe, aprowizacyjne, na wolny rynek), których opłacalność jest bardzo rozmaita, młyn prywatny średniej wielkości przy mało skrupulatnym prowadzeniu ksiąg — a wieluż mamy dziś w Polsce ludzi skrupulatnych — odrzuca do 50 tysięcy złotych czystego dochodu dziennie. Nic więc dziwnego, że właściciele młynów o zdolności przemiałowej ponad 15 ton dziennie — tylko takie młyny podlegają unarodowieniu — poruszają ziemię i niebo, by znaleźć jakieś oczko w ustawowej sieci, przez które mogliby się przemknąć.

Sieć jednakże jest nowa rwać się zatem nie powinna

Jeżeli w pełni rozumiemy zabiegi właścicieli młynów, to daleko nam trudniej znaleźć wytłumaczenie dla tych, którzy usiłują ich popierać. Znamy konkretne wypadki, gdzie miejskie i powiatowe rady narodowe a nawet partie polityczne a więc czynniki, których zadaniem jest stać na straży ustawy, w tym wypadku bardzo kategorycznej — interweniowały w interesie prywatnego właściciela młyna.

Czas najwyższy, by w każdym nawet najbardziej zabitym deskami partykularzu, zdano sobie sprawę, że dokonujemy wielkiego dzieła przebudowy gospodarczej i społecznej państwa i że nic nie jest w stanie powstrzymać tego procesu. — Polska ma stać się krajem ludzi wolnych, gospodarczo solidarnych, wspólnym wysiłkiem dążących do podniesienia stopy życiowej szerokiego ogółu i żadne prywatne względy nie zepchną nas z tej drogi.

Konieczność oszczędnej gospodarki.

Przemysł młynarski w ręku państwa ma zapewnić aprowizację rzeszom pracujących, uniemożliwić spekulację mąką, podstawą naszego wyżywienia i dostarczyć Skarbowi Państwa pieniędzy, potrzebnych na realizowanie planu inwestycyjnego. — Warunkiem zasadniczym dla spełnienia tego trzeciego zadania jest oszczędna gospodarka finansowa w młynach państwowych.

Korzystając z uprzejmości ob. Nowickiego, dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Młyńsko-Piekarnianego na rejon poznański, miałem możność wglądnięcia w bilans obrotowy Zjednoczenia za I. kwartał jego działalności na naszym terenie i stwierdziłem, że koszty ogólne są stosunkowo niewielkie. Zjednoczenie administruje obecnie dwunastu młynami o łącznej zdolności przemiałowej 480 ton. Opłaca ono te same podatki, które ponosił młynarz prywatny — w praktyce kwoty są znacznie wyższe — a ponadto za miesiąc grudzień przelało do Skarbu Państwa dwa miliony trzysta tysięcy złotych zysku.

Nadwyżki tej nie wypracowano kosztem pracowników, gdyż zarobki robotnicze są obecnie o 20 do 50% wyższe od wypłacanych przez prywatnych właścicieli. Poza tym przy poszczególnych młynach pozakładano chlewnie, a mięso przeznacza się dla stołówek, względnie odstępuje robotnikom po cenie kosztów własnych.

Plan ustalony na styczeń br. wykonano w 97 procentach. Niezupełne zrealizowanie planu tłumaczy się tym, że niektóre młyny np. Hermanka-Zieliniec nastawione są na przemiał tych gatunków zboża, których u nas jest brak (pszenica). — Przy ocenie osiągnięć finansowych trzeba brać pod uwagę, że młyny państwowe w bardzo znacznym stopniu pracują na potrzeby wojska polskiego, armii czerwonej i wojewódzkiego wydziału aprowizacji a więc za opłatą, nie pokrywającą własnych kosztów. Mimo to cena mąki wolnorynkowej nie jest zbyt wygórowana, gdyż przy przeciętnej cenie żyta 11,— zł za kilogram nie przekracza zł 15,—.

W programie krótkofalowym do najważniejszych zadań Zjednoczenia należy

przeciwdziałanie zwyżce ceny chleba.

Skuteczność interwencji w tym kierunku uwarunkowana jest posiadaniem własnej piekarni. — I na tym polu istnieją opory, bodaj jeszcze silniejsze, aniżeli przy przejmowaniu młynów. Ostatecznie udało się jednak sfinalizować przejęcie piekarni „Słońce", która niebawem rozpocznie wypiek taniego chleba z ramienia Zjednoczenia.

Twórcy ustawy o unarodowieniu przemysłu zdawali sobie sprawę, że przy wprowadzeniu jej w życie nie obejdzie się bez walki. Walki z egoizmem ludzi nie mogących lub też nie chcących zrozumieć, że minęły już czasy, kiedy bogacenie się jednostek kosztem mas było powszechnie uznawane, stanowiło niejako kanon wszelkiej działalności gospodarczej. Społeczeństwa powojenne wysunęły

hasło solidarności wspólnotowej.

Ewolucję w tym kierunku przeżywamy nie tylko my. Jest ona znamienna dla większości krajów europejskich. Zaobserwować ją można w Czechosłowacji, we Francji, nawet w Anglii. — Nie wynika z niej zresztą, by jednostki naprawdę zdolne, obdarzone zmysłem inicjatywy miały być wyrzucone poza nawias. Przeciwnie. Wszędzie tam, gdzie dawny właściciel okazuje dobrą wolę podporządkowania się nieubłaganej konieczności narodowej pozostawia się go na stanowisku kierownika czy zarządcy przejmowanego przedsiębiorstwa. Tak w każdym razie jest w młynarstwie. I słusznie. — **Celem bowiem ustawy o nacjonalizacji przemysłu nie jest eliminowanie przedsiębiorczych jednostek ale przestawienie ich energii z torów zmierzających wyłącznie ku osiąganiu korzyści indywidualnych na jeden wspólny tor: odbudowy kraju i podniesienia ogólnego dobrobytu.**

Walka z głodem

Prezydent Truman organizuje pomoc dla Europy

Londyn (ob. wł.). Kwestia kryzysu żywnościowego została poruszona przez generalnego dyrektora UNRRY Lehmana, który wystosował w tej sprawie pilne depesze do generalnego sekretarza Lie, wzywając do przedsięwzięcia w tym kierunku akcji pomocy. Dyrektor Lehman porozumiał się już w tej sprawie z szefami rządu W. Brytanii, Kanady, St. Zjednoczonych i Australii.

Prezydent Truman w ostatnim przemówieniu stwierdził, że produkcja żywnościowa Europy, w stosunku do poziomu przedwojennego spadła o 25%. Prezydent Truman przyrzekł, że St. Zjednoczone wyślą w pierwszej połowie tego roku 6 milionów ton pszenicy jako pomoc dla Europy. We Włoszech, wicepremier rządu oświadczył na zgromadzeniu robotników w Mediolanie, że do nowych zbiorów Włochom będzie brakować 5 milionów kwintali pszenicy. Podobnie ciężka sytuacja żywnościowa panuje na całym świecie. Prezydent Truman postanowił nie wykorzystać przysługującego mu urlopu, i zorganizować pomoc dla krajów potrzebujących. Dominia brytyjskie postanowiły przyjść Wielkiej Brytanii z pomocą. Australia postanowiła wysłać do Europy jak największą ilość pszenicy. Poza tym Australia zamierza wprowadzić u siebie ograniczenia w spożyciu ryżu, by móc część zapasów dostarczyć W. Brytanii. Kanadyjski minister rolnictwa wyraził gotowość niesienia Europie wydatnej pomocy w postaci mięsa i tłuszczu. Aby zapobiec klęsce głodu w Indiach, Indie winny otrzymać w br. 1 milion ton pszenicy.

Kainowa zbrodnia N. S. Z.

Pożoga i mordy w powiecie białostockim

Białystok (obsł. wł.). Przed kilkoma dniami bandy zbrojne N. S. Z., przebrane w mundury wojskowe, napadły na kilka wsi powiatu białostockiego, rabując mieszkańców, gwałcąc kobiety, zabijając i paląc dobytek. Ofiarą bestialskich zbirów padło kilka wsi, między innymi wieś Zaleszyny, w której spalili 11 domów mieszkalnych i 85 budynków gospodarskich i uprowadzili 47 sztuk żywego inwentarza. W innych wsiach zasadniczo straty są takie same. Bandyci zapędzili napadniętych wieśniaków do kilku budynków, które następnie podpalili. Ludzie, którzy pragnęli wydostać się z morza płomieni, spotykali się z serią kul maszynowych. Rozgrywały się sceny mrożące krew w żyłach. Wieśniacy znaleźli na drugi dzień kartkę przyczepioną przez zbrodniarzy do jednego z domów. Treść kartki była następująca: „Wobec tego, że składacie kontyngenty, a tym samym występujecie przeciw nam, spotkała was taka kara."

Powyższa kartka miała inicjały „N. S. Z.". Jak się okazuje, była to banda pod przewodnictwem Burego.

Społeczeństwo zebrało się na wielki wiec protestacyjny, na którym powzięto rezolucję potępiającą zbrodniczą działalność zbirów i domagającą się przedsięwzięcia kroków, które zapewnią bezpieczeństwo i spokój. Władze Bezpieczeństwa zorganizowały pościg za bandytami.

Z obrad parlamentu świata

Udział Polski w O. N. Z.

Warszawa (obsł. wł.). Wiceprezydent KRN ob. Barcikowski wygłosił przez radio londyńskie przemówienie na temat udziału Polski w ONZ. Polska jako jeden z najbardziej pokrzywdzonych w ostatniej wojnie narodów, która straciła tak wiele swego bogactwa narodowego i której stolica znajduje się w gruzach, jest najbardziej zainteresowana w uchwałach ONZ — powiedział wiceprezydent KRN Barcikowski. Żyjemy na przełomie epoki, kiedy formy organizacji społecznej przedstawiają się nie jako bezcielesne idee, lecz jako realna rzeczywistość. Polska dzisiejsza, która zrozumiała swą historyczną rolę i obrała własną drogę swojego rozwoju, pragnie jednego: międzynarodowej współpracy politycznej i gospodarczej, przez swoje stanowisko w Radzie Bezpieczeństwa, w Komisji ekonomicznej i innej. Społeczeństwo polskie będzie domagać się pomocy w odbudowie zniszczonych miast, a w szczególności naszej stolicy Warszawy. Byłoby wielkim błędem mniemać, że proces w Norymberdze i w szeregu innych miejscowościach rozstrzygnie sprawę walki z faszyzmem i agresją. Dążą one tylko do dania przestrogi na przyszłość, że zbrodnie popełniane nad innymi narodami nie ujdą więcej bezkarnie. Faszyzm niemiecki pozostał rozbity i obezwładniony, pozostał on jednak w psychice, pozostał w gospodarce, w podręcznikach szkolnych, w nadziei dotrwania do lepszego jutra. Zadaniem Organizacji winno być niedopuszczenie do odrodzenia się faszyzmu w żadnej jego postaci. Delegacja Polski czuwa nad każdą inicjatywą członków ONZ i bierze udział w jej pracach. Po przeżytych doświadczeniach przeszłości nie chcemy popełniać błędów, które by mogły być znowu nową katastrofą — zakończył swoje przemówienie ob. Barcikowski.

Obrady komisji O. N. Z.

Londyn (obsł. wł.). Rada gospodarczo społeczna prowadziła wczoraj w dalszym ciągu narady w sprawie rezolucji, domagającej się zwołania międzynarodowej konferencji zdrowia, handlu, przemysłu i zatrudnienia. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, senator Wandenberg stwierdził, że wysunięte propozycje jakoby Organizacja potrzebowała tak dużych obszarów na zabudowania są fantastyczne. Zrealizowanie tych planów wymagałoby budżetu znacznie większego od obecnego. Przemówienie senatora Wandenberga poparte zostało przez delegata Francji.

Londyn (obsł. wł.). Prace generalnego Zgromadzenia ONZ przeciągną się o kilka dni dłużej i zakończą się dopiero 13 bm. Na posiedzeniu komisji ogólnej postanowiono, że poszczególne komisje pracować będą przez całą niedzielę, a generalne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę wieczorem. Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano sprawę wyboru miejscowości na stałą siedzibę ONZ. Delegat francuski poparty przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Wandenberga, sprzeciwił się wybraniu Nowego Jorku jako tymczasowej siedziby ONZ, jak również projektowi komisji obrania na siedzibę Greenwitch. Delegat Ukrainy Manuilski nie przybył na posiedzenie komisji dla spraw politycznych i bezpieczeństwa z powodu choroby.

Wstępne obrady nad utworzeniem bloku wyborczego z udziałem PSL

Warszawa (obsł. wł.). (SAP). Jak doniosła socjalistyczna agencja prasowa, w dniu 7 lutego odbyło się posiedzenie w sprawie bloku wyborczego z udziałem 3 stronnictw politycznych Polski, a to PPS, PPR i PSL. Z ramienia PPS byli obecni: prezes Rady Naczelnej Szwalbe, Premier Osóbka-Morawski, Kazimierz Rusinek i Cyrankiewicz. Z ramienia PPR: sekretarz generalny i wicepremier Gomółka, członek Centralnego Komitetu PPR Berman i Zambrowski; z ramienia PSL: wicepremier Mikołajczyk oraz Niećko, Bańczyk i Wójcik.

Tematem zebrania było przeprowadzenie rozmów wstępnych pomiędzy stronnictwami na temat utworzenia bloku wyborczego.

Obecni postanowili, że sprawa ta będzie rozpatrywana w łonie władz poszczególnych stronnictw i poddana będzie dalszej dyskusji na następnym posiedzeniu, które się odbędzie w dniach najbliższych.

Sprawa Hiszpanii

Paryż (obsł. wł.). W dniu wczorajszym przybył do Paryża premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Giral. Hiszpańskie koła republikańskie stwierdzają, że wizyta jego jest w ścisłym związku z rozszerzeniem rządu hiszpańskiego. Opinia publiczna Francji jest zdania, że należy wykorzystać pobyt premiera Girala, celem ostatecznego zerwania stosunków z rządem generała Franco.

Eugeniusz Żytomirski

W przejeździe przez Londyn

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Londyn, w końcu stycznia

Podróż niewielkim, ale pięknym statkiem szwedzkim „Ragne" z Gdyni do Londynu byłaby pod każdym względem udaną i przyjemną, gdyby nie jej etap ostatni: silny sztorm na Morzu Północnym. Opóźnił on i tak już odwleczony 24-godzinnym, przedwigilijnym postojem w porcie szwedzkim Trälleborgu termin przybycia do stolicy Anglii o jeszcze jedną dobę, a pasażerom — i mnie w ich liczbie — dostarczył tak silnych „emocyj", że dopiero w pobliżu ujścia Tamizy można było „oprzytomnieć" i zdecydować się na opuszczenie kabiny.

Do Londynu przybyliśmy nad ranem. Po wielogodzinnym powolnym przesuwaniu się w zdłuż potężnych urządzeń portowych, w zdłuż olbrzymich magazynów i doków, maszyny nagle zastopowały i tuż przed nami wyrósł z szarzejącego mroku i mgły znany z pocztówek i podręcznikowych reprodukcyj „obiekt": słynny Tower Bridge. Po lewej stronie majaczyły zarysy wieżyc kościelnych i zamkowych baszt największego na świecie miasta.

V 2 i bomba atomowa

Przy pierwszym zetknięciu się — już w promieniach słońca z trudem przedzierających się przez powłokę „autentycznej" i wiernie odpowiadającej powieściowym opisom mgły — miasto to wydaje się zupełnie niezniszczonym. Jest to jednak tylko złudzenie. Szkody wyrządzone przez niemieckie naloty w pierwszej fazie wojny oraz bomby latające i rakietowe są olbrzymie i jedynie wielkości Londynu oraz bardzo starannemu i zręcznemu zamaskowaniu ruin i spustoszeń przypisać należy, że zniszczenia te nie rzucają się przybyszowi w oczy. Wystarczy jednak jeden spacer w okolicy katedry, św. Pawła, żeby móc sobie odpowiedzieć na pytanie, co stałoby się z Londynem po kilku jeszcze miesiącach, a kto wie czy nie tygodniach systematycznych odwiedzin gości ze stratosfery — straszliwych V 2. Niszczycielska siła tej broni — bynajmniej nie wymysłu niemieckiej propagandy — była bardzo wielka, a obrona przed nią — właściwie niemożliwa. Z przeznaczonej dla przebywających do Londynu w związku z pierwszym zgromadzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych cudzoziemców broszury, dowiedzieć się można, że samych tylko hoteli i zajazdów uległo zburzeniu lub uszkodzeniu przez bomby na terenie Wielkiej Brytanii około 24 tysięcy, w obrębie zaś Londynu — 7803.

Anglicy nie zaprzątają sobie jednak głowy wspomnieniami o V 2. To już „przeminęło z wiatrem" — a przy tym czymże jest bomba rakietowa wobec bomby atomowej? To jest sprawa grubo poważniejsza i temat do rozmów bardziej aktualny — tym bardziej, że kwestia energii atomowej jest na porządku dziennym obrad U. N. O., a Londyńczycy żywo obradami tymi się interesują. O tym jednak — nieco później.

Sylwester na Picadilly

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że przeciętny Anglik mniej od Polaka zajmuje się polityką. Rano i wieczorem uważnie przegląda dzienniki, poza tym zaś sumiennie urzęduje w swym biurze i niemniej sumiennie wypoczywa i oddaje się rozrywkom. I tutaj powiedzmy sobie od razu, że wyobrażenie nasze o Anglikach jest z gruntu fałszywe. Tyle się mówi o angielskiej sztywności i flegmie — tymczasem zaś są oni niewątpliwie pogodniejsi, żywsi i bardziej bezpośredni od nas. Gdy wracałem z sylwestrowego wieczoru w Polskim Domu Ludowym pieszo do hotelu przez główne ulice Londynu, miałem wrażenie, że znajduję się raczej w Paryżu, niż w stolicy „chmurnego Albionu". Tłumy tańczące na chodnikach Picadilly, roześmiane i rozflirtowane parki zatrzymujące przechodniów i życzące im „happy new year" emanowały po prostu niczym nieskrępowaną wesołością i czarującą prostotą. Widok angielskiego żołnierza całującego się ze swoją dziewczyną w biały dzień na przystanku autobusowym czy w wagonie kolejki podziemnej nie jest bynajmniej rzadkością. W ogóle w Londynie nikt się niczemu nie dziwi i niczym nie gorszy. Możesz włożyć na głowę damski kapelusz, możesz stanąć na głowie — nikt ci tego nie weźmie za złe. To jest twoja prywatna sprawa — o ile oczywiście zachowaniem się swoim nie zakłócasz porządku i nie obrażasz moralności publicznej. Nie jestem zwolennikiem przypisywania jakimkolwiek narodom specjalnych wrodzonych cech wyróżniających, jeżeli jednak uznać, że tradycja i środowisko wyrabiają w przedstawicielach poszczególnych nacyj jakieś cechy charakterystyczne — to ta właściwa ogółowi Anglików dyskrecja w połączeniu z naturalnością i swobodą jest niewątpliwie ich cechą najsympatyczniejszą (a nie brak im — jak wszystkim zresztą ludziom — właściwości mniej miłych).

Angielska „flegma" i kartkowe mydło

Tak zwana flegma angielska nie jest jednak legendą — tyle tylko, że przejawia się ona nie, jak skłonni jesteśmy przypuszczać, w każdym odruchu i na każdym kroku — lecz w ogólnej postawie wobec zjawisk przykrych i kłopotliwych i w momentach istotnego niebezpieczeństwa. Ze spokojem i z flegmą znosili londyńczycy niemieckie naloty i nieśli błyskawiczną pomoc ofiarom bomb latających i rakietowych — z tą samą flegmą stoją dziś jeszcze w „ogonkach" przed restauracjami, kinami czy na przystankach autobusowych, zadawalniają się niewielką ilością tłuszczu, mięsa czy czekolady otrzymywaną na kartki i godzą się z innymi ograniczeniami, do których zmusza ich nie katastrofalna wprawdzie, lecz bynajmniej nie różowa sytuacja gospodarcza ich kraju. Sprawiają sobie tyle tylko ubrań, ile ich sprawić można na kupony odzieżowe, chodzą w nienowym obuwiu, przejadają w porze lunchu nie więcej od przepisowych 5-ciu szylingów (przeważnie zaś — znacznie mniej), myją się kartkowym (ale doskonałym) mydłem — i z pogodą spieszą do kin, teatrów i sal koncertowych wykupując bilety odpowiadające ich środkom finansowym. Alkohol pije się w Londynie w ilościach bardzo umiarkowanych. Wódka czysta w rodzaju naszej monopolówki jest w ogóle nieznana, kolorową whisky też nie łatwo otrzymać, ale upijanie się, powtarzam, nie jest w ogóle w zwyczaju Anglika — tak, że nikt się tym nie przejmuje. We wszystkich kinach zato, w teatrach i na wystawach panuje stały tłok.

Picasso, niemieckie zbrodnie i nagie girlsy

Niezwykłe powodzenie spotkało urządzoną przez francuskie organizacje kulturalne wystawę obrazów dwu czołowych malarzy współczesnej Francji Picasso'a i Matisse'a. Społeczeństwo londyńskie wykazało dla modernistycznej sztuki malarskiej niemniejsze bodaj zainteresowanie, niż dla ogromu zbrodni hitlerowskich zobrazowanego na przeniesionej do stolicy Anglii wystawie francuskiego biura badania niemieckich zbrodni wojennych. Poświęcony zbrodniom i torturom dział słynnego gabinetu figur woskowych Madame Tussaud w zestawieniu z eksponatami tej wystawy traci całą swoją niesamowitość i grozę. Tym większe budzić musi zdziwienie, że Anglicy, mając możność poznania bestialstw niemieckich w całej ich wiarogodnie udokumentowanej rozciągłości i ohydzie (dział poświęcony zbrodniom okupacyjnym w Polsce jest, niestety, bardzo szczupły i blady) — skłonni są do uważania zwyciężonych Niemców za niewinne ofiary narzuconego im reżimu.

Teatry londyńskie bezwzględnie ustępują polskim zarówno pod względem technicznym, jak i osiągnięć artystycznych. Drogi rozwoju europejskiej sztuki teatralnej ominęły wyspę brytyjską. Grane są sztuki dość błahe, bezbarwne lub sensacyjne, a najmodniejszym dramaturgiem jest Noel Coward, którego sztuki nie były w Polsce uznane za wartościowe. Liczne teatry rewiowe cechuje bogata wystawa i niedopuszczalna u nas swoboda „strojów" kobiecych.

U. N. O. czyli O. N. Z.

Ostatnią sensacją filmową jest wyprodukowana przez wytwórnię angielską wersja kinematograficzna znakomitej sztuki G. B. Shaw'a „Cezar i Kleopatra". Film, mimo wspaniałej wystawy (kosztował ponoć ponad milion funtów!), jest raczej nieudany (brak dynamiki i tempa, nadmiar dialogów), nie przeszkodziło to jednak Anglikom pokazać go na specjalnym seansie uczestnikom Zgromadzenia U. N. O.

Delegaci na Zgromadzenie U. N. O. (United Nations Organisation) oglądają film, a ich samych na filmie oglądają londyńczycy. Pod tym względem angielska obsługa filmowa jest zdumiewająco sprawna. Podobne, godne podziwu tempo pracy cechuje i prasę angielską. Rekord jednak biją korespondenci amerykańscy, którzy siedzą w specjalnie zainstalowanych na galeriach Central Hallu kabinach telefonicznych ze słuchawkami na uszach i bezpośrednio dyktują do swych macierzystych redakcyj przemówienia delegatów.

Przebieg obrad U. N. O. jest, oczywiście, w Polsce dokładnie znany. Chciałbym jednak na tym miejscu specjalnie podkreślić bardzo życzliwe echo, z jakim spotkało się w prasie angielskiej przemówienie ministra Rzymowskiego i duże wrażenie wywołane przez wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to wielki sukces Polski na arenie międzynarodowej.

Trudności komunikacyjne — i inne

Pobyt mój w Londynie przedłużył się nieco na skutek trudności komunikacyjnych. Mimo uzyskania tzw. priority czyli pierwszeństwa w uzyskaniu miejsca na udających się do Stanów Zjednoczonych względnie do Kanady statkach — musiałem uzbroić się w cierpliwość. Mniej cierpliwi są żołnierze amerykańscy, którzy manifestują publicznie swoją chęć jak najszybszego powrotu do domu, i kobiety, które — pozbawione owego prawa pierwszeństwa i przez to skazane na jeszcze dłuższe oczekiwanie, urządziły dość burzliwą demonstrację na ulicach Londynu. Jak słychać, demonstracja ta nie pozostała bez rezultatu i w najbliższym czasie odejść ma do Ameryki specjalny statek „kobiecy".

Wojna jest skończona. Chcą wracać do domu żołnierze amerykańscy i kanadyjscy, chcą wracać do domu żołnierze polscy. Tu walczyć jednak trzeba nie z trudnościami komunikacyjnymi, a z czymś znacznie poważniejszym i przykrzejszym: z nie przebierającą w środkach propagandą reakcyjnego odłamu emigracyjnego i z nie uwzględniającym — jak dotąd — wszystkich żądań polskich stanowiskiem rządu angielskiego. Jak się wydaje pod tym ostatnim względem oczekiwać należy — po wręczeniu rządowi angielskiemu nowej noty polskiej — zasadniczych i korzystnych zmian.

Wybory w Związku Radzieckim

przygotowaniem do nowej ofensywy pracy

Londyn (obsł. wł.). W związku z mającymi się dziś odbyć wyborami do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego, wczoraj w późnych godzinach popołudniowych, przemawiał na zebraniu przedwyborczym Generalissimus Stalin. Gdy przewodniczący zebrania udzielił Generalissimusowi głosu, rozległy się oklaski, które trwały 8 minut. Przemówienie było transmitowane przez radio.

Moskwa (obsł. wł.). W dniu dzisiejszym naród radziecki poraz pierwszy od 1937 r., po długich latach walk i zniszczenia, przystąpi do urn wyborczych i wybierze delegatów do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego i do Rady Narodowościowej. Głosowanie będzie trwało od godziny 6-tej rano do północy.

Dziennik „Prawda" nazywa wybory „przygotowaniem do nowej ofensywy pracy". Przewodniczący komisji planowania — Wozniesienski, przemawiając przez radio oświadczył autorytatywnie, że zniszczony przez okupantów przemysł sowiecki zostanie odbudowany w ciągu 4 lat.

Polski Narodowy Kościół Katolicki

Warszawa (obsł. wł.). Ministerstwo Administracji Publicznej uznało na zasadzie konstytucji z dnia 17 marca 1931 roku, Polski Narodowy Kościół Katolicki za publiczno-prawny związek religijny.

Stosunek Państwa do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego zostanie określony w drodze osobnej ustawy.

Równocześnie Ministerstwo Administracji Publicznej przyjęło do wiadomości skład Rady Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego.

Przeciwko państwu żydowskiemu

Londyn (obsł. wł.). Anglo-amerykańska Komisja dla spraw Palestyny, badająca całokształt zagadnień żydowskich, przesłuchała cały szereg osób, które wyraziły się przeciw idei sjonistycznej. Kierownik misji brytyjskiej w Syrii i Libanie od roku 1941 do 1944 generał Speer oświadczył, że ruch sjonistyczny, nie jest dziś ruchem religijnym, ale narodowym, który posiada wiele niepożądanych cech zbliżonych do hitleryzmu w Niemczech. Generał Speer stwierdził, że stworzenie z Palestyny państwa żydowskiego byłoby źródłem niepokojów i Arabi znajdujący się zarówno na terenie Palestyny jak i w innych krajach oparli by się temu, wszelkimi środkami, jakie tylko stoją do ich dyspozycji Generał Speer zaznaczył, że zagadnienie uchodźtwa żydowskiego musi być rozważone przez narody zjednoczone jako całość z tym, że wszystkie państwa powinny przyjąć na siebie część związanych z tym ciężarów.

Zawarcie pokoju z Niemcami i Japonią za 1½ roku

Oświadczenie min. Byrnes'a

Londyn (obsł. wł.). Jak donosi korespondent Reutera, wczoraj odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa, na której przemawiał amerykański sekretarz stanu, Byrnes. Oświadczył on, że w najbliższym czasie wyśle pismo do ministra Bevina i komisarza Mołotowa, wskazujące, że skoro ma się odbyć konferencja pokojowa w Paryżu, na której dojdzie do spotkania ministrów spraw zagranicznych Trzech Mocarstw, przeto minister Byrnes nie będzie się domagał, aby dopełniono obietnicy przyjazdu ministrów do Waszyngtonu. Minister Byrnes oświadczył, iż należy oczekiwać, że traktaty pokojowe z Niemcami i Japonią, zostaną opracowane w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Minister Byrnes przewiduje taki odwlekły termin, ponieważ rozpoczęcie prac nad tymi zagadnieniami stanie się możliwe dopiero wówczas, kiedy zawarte będą traktaty z byłymi państwami wersalskimi osi na Bałkanach.

Następnie minister Byrnes omówił amerykański plan w sprawie kolonii włoskich, złożony na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, w październiku ub. r. Minister Byrnes wspomniał, że plan ten przewiduje między innymi zarząd powierniczy nad niektórymi koloniami włoskimi, który trwać będzie przez okres 10 lat. Po upływie 10 lat kolonie włoskie stałyby się państwami niepodległymi. Do zarządu nad koloniami powołany zostałby administrator międzynarodowy, któryby działał przy pomocy komisji doradczej w okresie 10 lat.

Omawiając sprawę Bułgarii, minister Byrnes podkreślił, że jak dotychczas nie nastąpiło rozszerzenie rządu tego kraju, jak to postanowiono na konferencji min. spraw zagr. w Moskwie.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Wymiana usług

(n) Dystrybucja artykułów żywnościowych napotyka w miastach ciągle jeszcze na duże trudności. Źródło zła leży w pierwszym rzędzie w opieszałości w oddawaniu świadczeń rzeczowych, pojmowanych niejednokrotnie przez wieś jako podatek dla miasta.

Pisze o tym „Kurier Codzienny" z 8 lutego w artykule zatytułowanym „Wojna z głodem". Czytamy tam:

„Chłop powinien powszechniej i jaśniej zrozumieć, że świadczenia nie są podatkiem wsi dla miasta, tylko wymianą usług, potrzebną, by życie nasze w swym całokształcie nie doznało wstrząsów i załamań. Po jednej stronie tych wzajemnych usług leżą świadczenia, a po drugiej nie tylko wytwory przemysłu, które wieś dostaje, prawda, nie zawsze w sposób sprawny, ale i inne wartości, których pominąć nie można: organizowanie normalnego życia, stawianie fundamentów pod realny dobrobyt materialny i podniesienie poziomu wsi. Tych wartości nie da się wymierzyć kilogramami, ani metrami, ale najbliższe lata je ujawnią w całej pełni.

Chłop wie, że na plon trzeba poczekać, kiedy ziarno dopiero rzuciło się w ziemię. Jego świadczenia są takim właśnie siewem, których plon on przede wszystkim będzie zbierał."

W Drzewcach odkryto masowe groby

W odległości 8 km od Międzyrzecza, w miejscowości Drzewce, odkryto masowy grób, w którym znaleziono 600 ofiar — Polaków. Trupy były przewożone na to miejsce w roku 1941 ciężarowymi autami. Niemcy uśmiercali Polaków w czasie śniadania dając zatrute potrawy. W roku 1944 Niemcy, stojąc w obliczu klęski, spalili ofiary na stosie, a groby i palenisko zamaskowali. Na miejscu tym znaleziono ślady zbrodni w postaci szczątków ludzkich.

Dary Polski i Czechosłowacji dla UNRRY

Warszawa (obsł. wł.). Zarząd UNRRY wyraził rządowi Polski, Czechosłowacji i Włoch swoją wdzięczność za wspaniały dar, które zniszczone wojną kraje ofiarowały, by polepszyć sytuację w innych krajach dla celów ogólnych UNRRY. Jak wiemy, dar Polski wynosi 100 000 ton węgla oraz 25 000 ton cementu. Przedstawiciel generalnego dyrektora UNRRY Lehmana oświadczył w Londynie, że wspaniałe te dary oceniane są zarówno przez UNRRĘ jak i kraje, co je otrzymują i będą z nich korzystały. Szczególnie w czasie dzisiejszego kryzysu jest to przykład dla nas wszystkich.

Wielkie transporty ryb przybyły do Polski

Gdynia (ZAP). Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego w Gdyni przejęła w ostatnich dniach następujące transporty ryb dla Polski:

Z Danii transporty ryb świeżych przywiozły statki „Vitus Bering" — 121 ton, „Winni" — 33 tony, „Bitten" — 27 ton i „Sunshine" — 30 ton. Ponadto wyładowuje ryby z Danii statek „Agnette".

Z Norwegii śledzie solone przywiozły statki: „Molla" — 5 891 beczek i „Mitra" — 8 915 beczek.

Ze Szwecji ryby solone przywiózł statek „Elsy" — 527 ton i statek „Iwan" — 180 ton.

Samobójstwo gen. Neditcha

Belgrad (PAP). Jugosłowiańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że serbski Quisling, gen. Milan Neditch, który oczekiwał w więzieniu na rozpoczęcie procesu, popełnił samobójstwo. Zmylił on czujność warty i wyskoczył z okna 3 piętra.

Wysiedlanie Niemców zgodne z postanowieniami Konferencji Poczdamskiej

W brytyjskiej izbie lordów lord kanclerz oświadczył, iż przesiedlanie Niemców z Czechosłowacji i Polski jest zgodne z postanowieniami Konferencji Poczdamskiej. „Jeśli jesteśmy realistami — oświadczył lord kanclerz — musimy zgodzić się na usunięcie mniejszości narodowych z Polski i Czechosłowacji. Byłoby naiwnością spodziewać się od Polaków utrzymania obecnego stanu rzeczy. Władze Brytyjskie zgodziły się na przyjmowanie 5000 Niemców dziennie do strefy brytyjskiej. Jeśli chodzi o Polskę, to nie byliśmy w stanie przeprowadzić obszerniejszych badań w jakim stanie odbywa się przesiedlanie.

Z procesu w Norymberdze

Prokurator polski bada marsz. Brauchitscha

Norymberga (PAP). Prokurator Sawicki rozpoczął przesłuchiwanie b. marszałka Brauchitscha w sprawach związanych z napaścią wrześniową na Polskę. Brauchitsch przybył na badanie w ubraniu cywilnym i robił wrażenie bardzo przygnębionego.

Na wstępie śledztwa oświadczył on, że na skutek rozkazu Hitlera o rozstrzeliwaniu komisarzy radzieckich oraz prześladowaniu ludności cywilnej wydał znane zarządzenie o wzmocnieniu dyscypliny wśród żołnierzy niemieckich. Na skutek tego posunięcia, jak również nieporozumień między nim a Hitlerem w sprawach ogólnej polityki oraz dalszej kampanii rosyjskiej, Brauchitsch zgłosił swoją dymisję, która została przyjęta przez Hitlera. Usunął on się wtedy w zacisze domowe i osiadł w miasteczku, w którym żona jego miała małą posiadłość miejską.

Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy w dalszym ciągu otrzymywał pobory marszałka, Brauchitsch oświadczył, że tak.

Na zapytanie, czy wiedział o prześladowaniach Polaków i Żydów, Brauchitsch odpowiedział, że nic mu o tym nie było wiadomo w czasie wojny. Dowiedział się prawdy dopiero po kapitulacji. Dotychczas nikt z badanych generałów nie miał na tyle odwagi, aby przyznać się i oświadczyć wobec polskiego oskarżyciela prawdę o tym, co istotnie wiedzieli. (w)

LITERATURA I SZTUKA

Kazimierz Nowowiejski

Motyw śmierci w twórczości Feliksa Nowowiejskiego

(Z nieznanych dzieł mojego ojca)

Myśli o miłości i o śmierci — dwóch nieśmiertelnych tematach poetów wszystkich czasów, znajdziemy często przewijające się poprzez twórczość mego ojca — Feliksa Nowowiejskiego.

Szczególnie w latach poprzedzających ostatnią wojnę jak i podczas niej, rozmyślania o śmierci spotykamy tu ustawicznie. Ponieważ większość prac muzycznych ojca stanowią rękopisy, niedostępne szerokiej publiczności, pozwolę sobie podzielić się z czytelnikami uwagami o niektórych kompozycjach z okresu 1935—1941

Zaznaczam, że będzie mnie interesował tylko jeden aspekt: refleksje o śmierci.

Około roku 1935 powstaje ciekawe dzieło organowe, IV Symfonia (przerobiona w r. 1940) o znamiennym tytule: Mors mea — funeralia mea (Śmierć moja i pogrzeb).

Treścią literacką, programem utworu jest antycypacja momentu własnej śmierci.

Oto na tle posępnych początkowych tonów słyszymy tajemnicze, łagodne pukanie śmierci. Lewa ręka, podparta pedałem, śpiewa smutne, żałośliwe requiem, podczas gdy prawa kołacze ruchliwymi triolkami, niby bijące jeszcze, ale już śmiertelnie chore, przerażone ludzkie serce.

Bo człowiek nie chce umierać.

Myśl ucieka ku wspomnieniom młodości. Kilka taktów symfonii opowiada o ślubie na Wawelu, w Krakowie. Ale serce puka coraz mocniej. Kwarty i kwinty twardo przypominają, że przeszłość nie wróci. Przestrach chwyta za włosy: ja chcę żyć! Czy muszę umierać? Boję się nieznanego... Gdzie uciec i co robić?

Wściekłe szesnastki w prawej i lewej ręce (unisono) wirują jak oszalałe. Serce bije coraz mocniej. Tylko nie wiadomo, czy to serce, czy koścista dłoń śmierci puka i wyciąga się chciwie ku umierającemu.

Nagle słychać dziwnie urzekającą i odurzającą melodię, wysnutą z requiem, na tle nieustannych dzwonów w pedale. To triumfalny pochód zwycięskiej Śmierci.

Krótko przed wybuchem wojny (1939) ojciec mój pisze „Kantatę" op. 54 do słów Cypriana Norwida, na chór męski, mezzosopran (alt) solo i organy (na razie organy, później miała być orkiestra). Wyciąg fortepianowy uratował się szczęśliwie.

W 6 krótkich obrazach maluje kompozytor pogrzeb bohatera „gdy trąby długie aż się zanoszą w łkaniu", a „panny żałobne tłuką o ziemię wielkie gliniane naczynia, czego klekot w pękaniu jeszcze smętności przyczynia". Orszak powoli posuwa się pośród nocy, przy rudych światłach olbrzymich pochodni, których blask odbija się na tarczach wojowników, aż wszyscy dochodzą do olbrzymiego grobu, „czarnej czeluści, co czyha nad drogą, którą aby przesadzić ludzkość nie znajdzie sposobu"...

W najcięższych chwilach okupacji, gdy rano wychodziło się z domu, nie wiedząc, czy się wróci szczęśliwie wieczorem, ojciec pisze „In Paradisum", marzenie o raju, krainie szczęścia i pokoju wiekuistego — gdzie ludzie są dobrzy, prostolinijni, a wojna i gestapo nieznane. (Ostatnie dzieło przed chorobą napisane w zimie, 1941 roku).

Temat śmierci powraca u ojca ciągle. Już to w pieśniach o Sapho—samobójczyni, co „morze zarzuca na głowę, by nikt nie dojrzał jej łez", rozczarowania życiem (słowa Jasnorzewskiej — 1936). Szczególnie ulubioną kompozycją własną ojca była „pieśń o wieczności" do słów E. Zegadłowicza, gdy po akordach fortepianowych, znów stylizujących requiem, sopran śpiewa dramatyczne recitatywy.

Albo ta druga szeroka, wspaniała pieśń (też do słów Zegadłowicza) zaczynająca się kukaniem „kukułki", ptaka śmierci — a kończąca się wizją „białego domu" miłości wszechludzkiej.

W pieśni A. de Musset, ptak — opłakuje z rozpaczą zmarłe w nocy pisklęta. Ale wschodzi słońce — poeta zapomina o żałobie — śpiewa hymn na cześć Boga — wierzy, że po śmierci czeka nas szczęście wieczne.

Wojenny krakowski cykl do słów L. Staffa („Fletnia tajemna") znamionuje znużenie życiem i tęsknota za czymś innym, „do morza wzdycha fala, do gwiazd pierś moja wzdycha".

O pieśniach mego ojca można by wydrukować osobne studium. Pisał ich w ostatnich latach coraz więcej, do najwybitniejszych tekstów poetyckich (Zawistowska, Tetmajer, Kasprowicz, Jasnorzewska, Staff, Iwaszkiewicz, Baliński, Szczawiej i in.). Zwierzał się tu kompozytor ze swych najbardziej poufnych myśli i sekretów duszy, starannie je i wielokrotnie „szlifował".

W opracowywanej wraz z bratem (Feliksem Marią) książce o ojcu, poświęcimy pieśniarstwu temu osobny rozdział.

Byłem bardzo blisko twórczości ojca, który tłumaczył mi często, jak chciałby, aby go interpretowano. Od wykonawcy wymagał wczucia się emocjonalnego w kompozycję. Nie lubił, aby śpiewano czy grano go „na zimno". Forte musiało być pełne dźwięku i soczyste, piano — naprawdę piano.

Ojciec był też wzorowym wykonawcą własnych dzieł. Nigdy nie słyszałem np. piękniej dyrygowanego Psalmu 136 „Jeruzalem", jak właśnie przez ojca. Dyrygował ekstatycznie, jak prorok, z ogromną ekspresją, ciekawymi tempami i kontrastami dynamicznymi.

Kto słyszał ojca interpretującego swoje „Ułajcie" (do słów Rossowskiego) — nie zapomni wrażenia.

Ojciec godził się, gdy niekiedy porównywałem go do Fr. Liszta: gdy znajdowałem u obu literackość ich muzyki, szukanie nastrojów poetyckich (przypominam sławny „Danse macabre", „Funerailles" itp.), dbanie o piękno i pełnię dźwięku, lubowanie się w kontrastach i patosie, mistycyzm religijny i znowu chętne czerpanie z muzyki ludowej, czy gregoriańskiej, temperament i pasję twórczą, łatwość pisarską (z „Bożej łaski"), częste transkrypcje z innych kompozytorów. Nie ja pierwszy wpadłem na tę paralelę. Zrobił to już przede mną znakomity Kretschmar (w uwagach o „Quo vadis").

Wiele, jako muzyk, współpracowałem z ojcem artystycznie. Zwykle pierwszy dostawałem do zagrania nową kompozycję. Jakież były to niezapomniane dla mnie momenty. Ojciec zasiadał na fotelu w drugim pokoju i z daleka wysłuchiwał po raz pierwszy głosu nowonarodzonego dziecka. Jak zawsze skromny, z bijącym sercem, wzruszony, zbliżał się do mnie i pytał: czy udane?

Do niektórych pieśni ojca pisaliśmy z bratem teksty poetyckie, niestety większość z tego spłonęła w r. 1945, w Bibliotece Raczyńskich.

Od szeregu lat marzeniem ojca było większe dzieło na tle franciszkowego „Hymnu do słońca". W r. 1941 zebrałem materiały, sporządziłem libretto i gotowy „podkład" wręczyłem ojcu. (Działo się to na krakowskim wygnaniu.) Po kilku miesiącach intensywnej pracy powstała istotnie jedna z najpotężniejszych prac ojca — IV Symfonia, opus 58, na orkiestrę symfoniczną, chór mieszany i tercet solistów (sopran, alt, baryton).

Libretto zaczerpnąłem z Hymnu św. Franciszka z Assyżu, w tłum. L. Staffa, uzupełniając tekstem z parafrazy tegoż hymnu (Jan Kasprowicz).

Symfonia IV zawiera ubrane w formę muzyczną rozmyślanie o świecie i o życiu. W trzech pierwszych częściach kompozytor snuje refleksje na temat zagadki wszechświata. Opowiada o słońcu, gwiazdach i księżycach cudownie krążących po firmamencie. Czym są wobec tej niezmiernej potęgi: człowiek i jego pycha? „Blichtrem i próżną potęgą możnych", a błogosławionym ten tylko, kto idzie pomiędzy ludzi czynić dobrze i głosić miłość...

Harmonia i piękno panują we wszechświecie, jedyna Ziemia stanowi dysonans, mroczna Ziemia — planeta krwi i hańby (IV część).

„Tu, na maleńkim ziarnku, dokąd dotychczas nie dotarły jeszcze grzmoty anielskich surm, wykwita kwiat ostatniej, najhaniebniejszej zbrodni..."

Planeta mroku rozpala się co chwila łuną wojny.

Istoty, zwane „ludźmi", rzucają legowiska, opętane szalonymi ideami, przewalają się, kłębią po globie, niecąc mord i zniszczenie.

Wojna wygląda niby apokaliptyczny koniec świata. Wyjąca, przeklinająca masa ludzka rzuca się na siebie pchana rozkazami fuehrerów. „Kłąb ciał w śmiertelnych kurczach przeklina, ryczy, wzdycha westchnieniem, od którego ślepnie przerażenie..."

Taką jest ludzkość.

A oto baryton, sopran i alt, jako tercet solistów (potem chór) intonują jedyne lekarstwo na zbrodnie „Ziemi", przedziwny hymn miłości wszechludzkiej i pokoju.

Tak kończy się część o Ziemi, natchniona aktualną rzezią wojenną 1939/45.

Ostatnia (V) część symfonii mówi o śmierci, krainie wiekuistego uciszenia i pokoju, a kończy się wizją pochodu pogrzebowego (stały motyw w twórczości ojca). Oto drzewa szepcą poranne pacierze, śpiewają aniołowie i ptaki, a pochód śmierci idzie ciągle pod górę — ku płonącym w oddali ogrodom raju...

To kres życia ludzkiego — „Siostra Śmierć" — której nikt z żywych nie uniknie.

Krótkie postludium kończy całość IV Symfonii, testamentu muzycznego Feliksa Nowowiejskiego.

Poznań, 24. I. 46.

Tadeusz Fangrat

Nad Balatonem

Nad Balatonem odwrót koczowników lotnych
firmamenty udźwięcza znajomym gęganiem,
na dole błysk jeziora z brzegiem z oksyd błotnych
jak igła magnetyczna drga na ziemi planie.

Dzikie gęsi, wam wolno skrzydeł lotnym kluczem
otwierać sobie bramy gorących południ,
szybować nad Ojczyzną wśród podniebnych włóczęg,
do których serce moje wzdycha, dudni,

lecz wylecieć nie może, gdyż jest więźniem
w labiryncie nizinny wygnanym
wyrokiem losu, który najnędzniejsze z stworzeń
ukarał życiem w rytmie wciąż niewyrównanym.

„Wesele" w Teatrze Polskim

Olgierd Jacewicz w roli „Pana młodego"

Stefan Drewicz jako „Stańczyk"

Kazimierz Wichniarz w roli „Czepca"

Rys. (S) Dilski

Kronika kulturalna

Budapeszt. Na ostatnim Walnym Zebraniu Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza wybrano nowych członków. Między innymi na stałych członków Towarzystwa zostali wybrani z Poznania Tadeusz Fangrat — literat i Witold Łuczyński — art. opery poznańskiej.

Tad. H. Nowak

„SABA"

(Fragment opowiadania).

W biurze ruchu ewidencji ludności, na czele którego stał Niemiec Werner, blady strach padł na polskich urzędników. Zaczęło się od tego, że parę dni temu, Niemcy złapali w „dziewiątce" młodego człowieka, u którego znaleźli dwa dowody osobiste, wystawione na dwa różne nazwiska. Powiadomiony o tym i wielokrotnie indagowany Werner wpadł w szał i odtąd nastały dla biura koszmarne dni. Bano się własnego cienia, bano się siebie samego. Werner wróciwszy przedwczoraj z Al. Szucha, najął jeszcze dwóch urzędników, o których Kotowicz natychmiast wydał sąd: konfidenci. Haber, młody i przystojny szatyn rzekomo Polak, świetnie mówiący po niemiecku, zajął biuro na wprost Kotowicza.

Haber z miejsca postanowił zdobyć sobie zaufanie nowych kolegów biurowych — ślepy by to zobaczył.

Tak sobie rozmyślając, spostrzegł Kotowicz nagle, że do baru wszedł oczekiwany kolega.

— „Jest"?

— „Tak"!

Dwa słowa rzucone, jak miedziaki, a jaka wielka ich wartość — powiedział Wylęga, przyjaciel Kotowicza z dawnych lat.

— „Kropniemy sobie jednego?"

— „Może być".

— „No i co, bardzo bolało?" — zapytał Wylęga, napełniając drugą „stopkę".

— „Ty sobie Stachu nie kpij, wiesz ten Werner, Haber i jeszcze po tej „wsypie", daj pokój, nie kpij sobie".

Stach Wylęga spoważniał. Wiedział, że sprawa powierzona przyjacielowi była niebezpieczna. Zdobycie „lewego" dokumentu zbiegło się akuratnie z chwilą, kiedy Kotowicz narażony był w biurze stale na obserwację. A jednak innej rady nie było. „Ciało trudno zmienić, duszy w ogóle się nie da, zmieńmy więc paszport" powiedziano mu w „centrali".

Kotowicz nie był zorganizowany. Stach, wysuwając jego osobę w „centrali", wiedział, że proponuje pewnego kandydata. Raz, że przyjaciel, potem to, że nie miał nikogo w wydziale ewidencji. Co jednak najważniejsze, żona Kotowicza, urocza Sabina była łączniczką „centrali". To była gwarancja nad gwarancje.

— „Nie kpię, Boże broń, ale chciałbym byś okrzepł i stężał, Jurku, możesz się „nam" jeszcze nieraz przydać. Każdy początek jest trudny. Przykładem twoja Saba, dzielna baba. Jest u „nas" wzorem ofiarności i odwagi".

Kotowicz na wspomnienie o żonie przymknął oczy. Zamyślił się. Stach poruszył bolesną strunę w jego duszy. Saba się zmieniła. Rozumiał dotąd wszystko. Konspiracja. Praca dla kraju. Ciągła czujność i ostrożność. Jednego tylko nie rozumiał: dziwnej, nieznanej mu dotąd obojętności Saby w ich pożyciu małżeńskim. Bał się swych podejrzeń. Czuł, że Saba serce przed nim zamknęła. Bał się myślą nawet musnąć to, co określa się mianem „ten trzeci". A możeby się tak zwierzyć Stachowi — pomyślał.

— „Co z tobą" — zapytał Stach.

— „Widzisz Stachu, rozumiem Sabę, ciebie, was wszystkich tylko... żony mojej nie rozumiem. Powiem ci otwarcie: wyście mi ją całą zabrali. To nie ta sama kobieta. W jej oczach widzę obcość. One widzą tylko was... a może i kogoś innego".

Nie mógł tego pojąć, że tak nagle zdobył się na wypowiedzenie swoich obaw. I to właśnie teraz, dzisiaj, w dzień jego pierwszego czynu dla sprawy. A właśnie myślał, że zwierzy się Sabie, że może wtedy urośnie w jej oczach. Może Saba obdarzy go znowu spojrzeniem takim, za jakim tęskni.

Może miłość powróci?

Wylęga jakby nagle przejrzał. Zrozumiał wszystko. Już dawno w „centrali" zdawało mu się, że Kotowiczowa, jakąś zupełnie niewłaściwą „ludziom podziemi" tkliwością, obdarza Grochockiego. Tak, teraz zrozumiał wszystko. Biedny Jerzy.

— „Jerzy, mam drugą robotę dla ciebie". „Jutro zgłosi się do ciebie ktoś z hasłem „Saba". Wręczysz mu... no wiesz, in blanco".

*

Kotowicz brnął samotnie przez białe ulice. Śnieżyca spowiła miasto, kryjąc powłoką uliczne kałuże. Szedł otępiały, zgarbiony. Stanął przed domem, w którym mieszkał. Mimo zaciemnienia dojrzał pasemko światła w oknie. Jest — szepnął do siebie.

— „Jurku, to nasza ostatnia kolacja przed moim wyjazdem".

— „Jakto, nic mi nie mówiłaś".

Kotowiczowa wyjaśniła mu wszystko. „Centrala" poleciła jej wespół z towarzyszem pracy zająć stanowisko na innym terenie. Służba dla Ojczyzny. Obowiązek. Honor.

— „Czy to wszystko, Sabo?".

— „Jurku, nie rozumiem".

Kotowicz wstał od stołu, podszedł do niej i spojrzał w oczy. Głęboko w oczy. Zrozumiała. „On wszystko wie" przemknęło jej przez myśl.

— „Kto to jest?" — wyszeptały wargi a serce biło mu młotem. Stało się. Sabina była prawa, uczciwa. Kłamać nie mogła, nie chciała. Ale była kobietą. „Tamtego" pokochała. Miłość wymaga uczciwości. Dla wszystkich. A już przede wszystkim dla tego, który jest jej mężem. Żyła w ułudzie nowego szczęścia. Ono wzięło ją w posiadanie. Wspólna praca w organizacji i ten „jego" niezwykły urok, czar.

Cichy szept: Kto to jest?

— „Człowiek, który ci jutro powie jedno słowo: SABA".

*

Wernera nie było. Zawsze w takich razach przekazywał niektóre funkcje Kotowiczowi. Szczęśliwie się dziś złożyło — pomyślał Kotowicz. Była to pierwsza reakcja jego mózgu od wczorajszego wieczora. Saba, Saba.

Oprzytomniał zupełnie. „Więc on tu przyjdzie" — myślał — „człowiek, który mi skradł szczęście".

Do pokoju wszedł Haber.

— „Świetnie się składa, że jesteśmy sami. Spieszmy się bo w każdej chwili zaczną się złazić klienci. Panie Kotowicz — szepnął — czy wszystko przygotowane".

— „Co przygotowane?"

Haber obejrzał się na drzwi. „SABA".

Kotowicz siadł przy biurku. Przymknął oczy. Wiedział, że Haber zbliży się do niego. Tak. Już stoi przy nim.

— „Kotowicz, wy już wszystko wiecie, prawda? Czy wypełnicie Wasz obowiązek? Kotowicz?"

Kotowicz wstał, sięgnął do szuflady i podał Haberowi dokument. Spojrzeli sobie w oczy. Haber nie wytrzymał wzroku. „Psiakrew" szepnął, „życie jest niepojęte". Wyciągnął rękę do pożegnania. Kotowicz przybladł, zacisnął wargi... i podał mu rękę.

— „Jedź, powiedział, lepiej będzie, że ciebie Werner dzisiaj nie zobaczy".

*

W barze na Jasnej pełno. Kotowicz i Wylęga siedzą zadumani nad „stopką" wódki. Milczą. Wylęga nie wie, jak zacząć rozmowę. Sprawa wyjazdu Saby i Habera ciśnie mu się na usta. Biedny Kotowicz.

— „Stachu, dlaczego nic nie mówisz?"

— „Chciałbym ci pomóc, nie wiem jak?"

— „Chcesz mi pomóc, łatwa sprawa. Daj mi jak najwięcej roboty. Wiesz, takiej grubej roboty. Takiej, żebym się zapamiętał, żeby mi mrowie łaziło po plecach, żebym czuł powiew śmierci, żebym wiedział, że każda chwila grozi mi Pawiakiem, Oświęcimem. Stachu o to cię tylko proszę".

Wyszli. Na Złotej przystanęli.

— „Jerzy, jutro zaprzysiężenie. Będziesz od tej chwili miał dużo roboty. I zapomnienie. Pamiętaj, o 8-mej w „centrali".

Uścisnęli sobie dłonie.

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 10 lutego 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Scholastyki.
Kalendarz słowiański — Tomisławy

Posiedzenie Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej

Najbliższe posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się w dniach 13 i 14 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego przy pl. Kolegiackim 17. Początek obrad o godz. 9-tej.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 12-tej w sali Królewskiej Starego Ratusza.

Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki

(n) Przed kilkoma dniami powołana została do życia Rada Kultury i Sztuki oparta o poznański Urząd Wojewódzki. Fakt ten powitać należy z całym uznaniem z uwagi na doniosłość zagadnień kulturalnych, które znajdą właściwy oddźwięk w sprawach powołanej do życia Rady. Do całkowitego naświetlenia ważkości i celowości powstania tej organizacji kulturalnej powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Wielkie zebranie P. P. R.

Dziś o godz. 10-tej w auli Akademii Handlowej odbędzie się wielkie zebranie członków Polskiej Partii Robotniczej. Z uwagi na ważność zebrania konieczną jest obecność wszystkich członków. Sympatycy mile widziani.

Zgon zasłużonego pracownika

W dniu 28 ub. m. zmarł długoletni emerytowany magazynier U. P. śp. Jan Skubisz. Zmarły był sumiennym i gorliwym pracownikiem, a jego nieugięty charakter i doświadczenie zyskały mu szczerą sympatię wszystkich profesorów i uczniów Uniwersytetu Poznańskiego, na którym pracował od 1920—1939 roku.

Cześć Jego pamięci!

Nowe przydziały żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Poznania zawiadamia, że punkty rozdzielcze wydawać będą na lutowe karty żywnościowe kategorii I-ej na odcinek 14 (tłuszcz) 450 gr sera tłustego z transportu UNRRY.

Na kartki Kuratorium Okręgu Szkolnego, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Sądów oraz Państwow Przedsiębiorstwa Traktorów i M. R. — ser nie będzie wydawany.

Wprowadzenie bonów jałmużniczych

Poznański Okręg „Caritas" wprowadził ostatnio bony jałmużnicze na 1 i 2 zł, które daje się żebrzącym zamiast pieniędzy. Zebrane bony może żebrak zrealizować w poszczególnych oddziałach parafialnych „Caritas'u", które wydadzą za nie asygnaty na zakup artykułów pierwszej potrzeby, po uprzednim stwierdzeniu, czy żebrzący istotnie potrzebuje pomocy.

Bloczki, zawierające 50 bonów, można nabywać w biurze Poznańskiego Okręgu „Caritas" przy ul. Fredry 11 oraz w każdym Wydziale parafialnym.

Wypada nadmienić, że bony jałmużnicze były w użyciu już przed wojną i posługiwanie się nimi dawało dobre wyniki.

Zbiórka uliczna

W dniu dzisiejszym urządza Miejski Komitet Opieki Społecznej zbiórkę uliczną na pomoc zimową dla najbiedniejszych naszego miasta. W zbiórce wezmą udział pracownicy Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów.

Skazany za zabójstwo

(c) Przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Poznaniu stanął w dniu 30 ub. miesiąca szeregowiec W. P. Roman Pokrzywicki, oraz dwaj cywile Jan Przyszło i Stanisław Bystry.

Pierwszy z oskarżonych zdezerterował z jednostki wojskowej stacjonującej w Toruniu, a ukrywając się u znajomych, dokonał kilku napadów rabunkowych w okolicy Turka. Przy napadach używał oskarżony broni palnej, wymuszonej od Jana Przyszło, stróża majątku państwowego Wrzące. Tą samą bronią rozbroił Pokrzywicki w dniu 10 października ub. r. milicjanta Ekierta. W innym wypadku, w wyniku bójki, zabił oskarżony funkcjonariusza U. B. P. K. — Budynka, strzelając do niego z karabinu, wydartego uprzednio z ręki funkcjonariusza.

Pozostali dwaj oskarżeni obwinieni byli o bezprawne posiadanie i przechowywanie broni palnej.

Pokrzywickiego skazał Sąd na karę śmierci wraz z utratą praw obywatelskich, a Przyszło i Bystry skazani zostali na 3 lata więzienia każdy.

Wznowić Targi Poznańskie
postanowił Zarząd stoł. m. Poznania

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania komunikuje:

Po sześcioletniej przerwie spowodowanej wojną, która w ogromnym stopniu zniszczyła Poznań wraz z gmachami i halami Targów Poznańskich, Zarząd stoł. m. Poznania, nie zrażając się trudnościami, postanowił wskrzesić tę tak ważną dla życia gospodarczego placówkę.

Zamierza się już w jesieni bieżącego roku urządzić pierwsze po wojnie targi w Poznaniu. Będzie to pionierski przegląd wyników wytężonej i wydajnej pracy wszystkich zajętych w przemyśle polskim pracowników. Polski przemysłowiec, technik, rzemieślnik, robotnik i kupiec będą się mogli pochwalić publicznie sukcesami swej dotychczasowej pracy i zawrzeć korzystne transakcje z nabywcą polskim i zagranicznym. Pokażemy całej Polsce i światu, jak odbudowaliśmy przemysł Odzyskanych Ziem Zachodnich, jak usprawniliśmy działalność naszych portów, Gdańska, Gdyni i Szczecina w handlu eksportowym i damy możność sferom przemysłowym i kupieckim zaznajomienia się z nowopowstałymi źródłami wytwórczości umożliwiając nabycie towarów na naszych ziemiach.

Biura Międzynarodowych Targów w Poznaniu mieszczą się na razie przy ul. Zwierzynieckiej 13 pokój 3 i 4, telefon 65-22.

Z czwartku na środę

Jak już zapowiadaliśmy dalsze wykłady popularno-naukowe organizowane przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik" ze względu na tradycyjne czwartki literackie odbywać się będą nie w czwartki lecz w środy o godz. 17-tej w sali Teatru dla Młodzieży, przy ul. św. Marcina 8.

W najbliższą zatem środę, dnia 13 bm. o godz. 17-tej, jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich prof. dr Edward Taylor autor szeregu prac naukowych z zakresu zagadnień pieniądza omówi sytuację walutową świata powojennego.

Bilety w cenie 30,— i 20,— złotych można nabywać w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego", ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. lub w Księgarni „Czytelnika", ul. Armii Czerwonej 1.

Cena biletów dla członków Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" wynosi zł 10,—. Dla młodzieży studiującej 50% zniżki. Bilety ulgowe można nabywać jedynie w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Rozpoczęto odbudowę katedry

(w) Zniszczenie budynków kapituły poznańskiej na Ostrowie Tumskim, spalenie katedry i uszkodzenie wielu innych obiektów będących własnością władz kościelnych, postawiło duchowieństwo naszego miasta przed trudnym zadaniem dokonania koniecznych remontów. W pierwszej fazie odbudowy, walcząc z ogromnymi trudnościami, rozpoczęto remont budynków kapituły, Kurii ks. arcybiskupa Dymka oraz dokonano koniecznych napraw w kościele N. Marii Panny. Przystąpiono również do remontu Akademii Lubrańskiego, w której umieszczono czasowo bibliotekę archidiecezjalną i archiwum.

Tymi wstępnymi pracami nie można było objąć samej katedry, zniszczonej zbyt poważnie, a wymagającej zabezpieczenia przed dalszymi uszkodzeniami. Dzięki jednak przychylności Ministra Kultury i Sztuki ob. Kowalskiego uzyskała Kuria pewne subwencje, co umożliwiło zabezpieczenie katedry prowizorycznym dachem. W celu kontynuowania prac restauratorskich powołano do życia specjalną komisję w skład której weszli: ks. infułat Ruciński — Nagórny, wiceprezydent m. Poznania inż. arch. Cieśliński, prof. dr Kostrzewski, prof. dr Detlow, dyr. Muzeum Wielkopolskiego Chmarzyński oraz dwaj konserwatorzy ob. Zachłatowicz i ob. Kempiński. Kierownikiem prac budowlanych mianowano inż. Zielińskiego.

Wstępne prace komisji rozpoczną się od badania fundamentu katedry, ścian bocznych itp., a z chwilą otrzymania dalszych funduszów rozpocznie się właściwą odbudowę. W ubiegłym tygodniu zamknięto w katedrze dostęp dla zwiedzających, celem rozpoczęcia prac konserwatorskich.

Szczepienie przeciw błonicy

Na podstawie § 1 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dn. 25 lutego 1936 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciw błonicy (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 183) w związku z panującą epidemią błonicy zarządził Wojewoda poznański szczepienie ochronne przeciw błonicy (Dz. Woj. z dnia 5 1. 46 Nr 1, poz. 2).

Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, zamieszkałe na terenie miasta Poznania, urodzone w latach 1931—1943 włącznie. Szczepienie jest jednorazowe i bezpłatne.

Dzieci szkolne będą szczepione w szkołach według list sporządzonych przez kierownictwo szkół. Dzieci w wieku przedszkolnym zostaną wezwane do szczepienia pisemnym wezwaniem, skierowanym do rodziców wzgl. do opiekuna, a zawierającym oznaczenie miejsca i terminu szczepienia.

Od przymusowego szczepienia wolne są dzieci, które w ciągu ostatnich 2 lat przed terminem szczepienia, wyznaczonym przez miejską władzę administracji ogólnej były poddane temu szczepieniu wzgl. przebyły błonicę.

Do szczepienia nie wolno przyprowadzać dzieci chorych oraz dzieci z mieszkań, w których w okresie szczepienia panują choroby zakaźne jak np. płonica, błonica, odra, krztusiec, dur brzuszny, dur plamisty itd. Dowody prywatnego szczepienia oraz dowody zwalniające dzieci od przymusowego szczepienia z powodu choroby lub innych przyczyn należy przedłożyć w dniu szczepienia w okręgu i lokalu wyznaczonym, wzgl. w Wydziale Zdrowia, pl. Kolejacki 12a. i to najdalej do kwietnia 1946 r. Jeżeli stan dziecka nie pozwala na dokonanie szczepienia w terminie wyznaczonym przez miejską władzę administracji ogólnej, lekarz wykonujący szczepienie może je odroczyć na inny termin.

Za niedopełnienie obowiązków, wynikających z niniejszego zarządzenia, osoby, pod których opieką pozostają dzieci podlegające szczepieniu, w myśl postanowienia art. 22 ustawy z dn. 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 198) podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 tysięcy złotych lub jednej z tych kar, jeżeli za czyn ten nie grozi kara surowsza.

Niedziela, dnia 10 lutego 1946 roku

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 — „Krakowiacy i górale"; godz. 18-ta — „Straszny dwór"; jutro, godz. 18-ta — Występ pary tanecznej: B. Bittnerówny i J. Kapłińskiego.

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesele"; jutro, godz. 15-ta — „Pan Jowialski"; godz. 18-ta „Wesele".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat we dworze".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15,30 i 18-ta — „Hajduczek" (po raz ostatni); jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka" (premiera).

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 12-ta i 14-ta i jutro, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny".

Dziś w „Kukułce", w kawiarni „As", pl. Wolności 4, powtórzenie nowego programu pt. „Kar-nawał". Początek o godz. 18-tej.

„Kukułka", Kawiarnia „As", pl. Wolności 4 — Wystawa prac Witolda Gawęckiego „Akwarele, gwasze, rysunki".

W kinach poznańskich:

„Apollo"; godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Pani Walewska"; „Bałtyk": godz.: 13, 15, 17 i 19-ta — „Szary lord"; „Muza": godz. 12, 14, 16,30 i 19-ta — „Lenin w 1918 r."; „Rialto": godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Pani minister tańczy"; „Warta": godz. 13, 15, 17 i 19-ta — „Pani minister tańczy".

Z Teatru Polskiego

W Teatrze Polskim idzie dziś o godz. 14,30 i 18-tej arcydzieło polskiej literatury dramatycznej „Wesele" St. Wyspiańskiego z udziałem całego zespołu statystów i z występem K. Wichniarza, art. Teatru Wojska Polskiego w roli Czepca. Reżyseria Wł. Stomy, dekoracje art. mal. J. Piaseckiego.

Jubileuszowe przedstawienie „Pana Jowialskiego"

Jutro, 11 bm. o godz. 15-tej gra Teatr Polski po raz 50-ty znakomitą komedię Al. Fredry „Pan Jowialski" w reżyserii E. Chaberskiego i dekoracjach art. mal. J. Piaseckiego.

W Teatrze Nowym „Pensjonat we dworze"

Teatr gra w dalszym ciągu codziennie o godz. 18-tej, a w niedzielę o godz. 15-tej i 18-tej, cieszącą się dużym powodzeniem, komedię Kiedrzyńskiego — „Pensjonat we dworze" w reżyserii R. Wasilewskiego. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w kasie Teatru od 10—13-tej i od 16 do 18-tej.

„Hajduczek" schodzi z repertuaru — Premiera bajki „Królewna Śnieżka"

Miejski Teatr dla Młodzieży wystawia dziś, w niedzielę dwa razy, o godz. 15,30 i 18-tej komedię „Hajduczek". Są to ostatnie przedstawienia.

Piękna bajka „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów" w opracowaniu C. Danielewskiego, z muzyką opartą na ilustracji muzycznej z popularnego filmu Disney'a, wchodzi na repertuar Miejskiego Teatru dla Młodzieży z dniem 11 bm. o godz. 17. Dekoracje W. Gawęckiego. Reżyseria Marii d'Alphonse.

W „Kukułce "Kar-nawał" — dziś po raz ostatni

Dzisiaj w „Kukułce" po raz ostatni wykonany będzie program pt. „Kar-nawał". Premiera 21-go programu odbędzie się w przyszły piątek.

KOMUNIKATY

Zarząd Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Poznaniu, podaje wszystkim członkom i sympatykom do wiadomości, że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 10-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Obecność członków obowiązkowa z uwagi na wybór nowego Zarządu.

Tow. Ornitologiczne „Świt" zawiadamia, że jarmark na drób i zwierzęta futerkowe, przewidziany na dzień 3 bm., z przyczyn od Zarządu niezależnych, został przełożony na dzień 17 bm. Jarmark odbędzie się przy ul. Czwartaków 25, w godzinach od 10—16-tej. Na jarmark dopuszczone zostaną wszelkie zwierzęta futerkowe i pierzaste pochodzenia rasowego, przy czym jarmark zostaje urządzony w celach rozszerzenia inwentarza rasowego.

Wszystkich zainteresowanych sprzedawców uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie zwierząt ze względu na ograniczoną ilość klatek. Dla kupujących wstęp wolny bez zobowiązania kupna. Wszelkich informacyj udziela sekretariat mieszczący się przy ul. Czwartaków 25, tel. 41-01.

Niezrzeszeni członkowie P. Z. Z. — Uwaga! Na terenie Poznania istnieje 27 kół korporacyjnych P. Z. Z-tu. Poza tym istnieją członkowie niezrzeszeni, zapisani wprost w biurach Okręgu. Tych wszystkich członków prosi Zarząd Okręgu o zjawienie się na zebraniu, we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 18-tej w sali Amarantowej, ul. Słowackiego 19 celem zorganizowania Koła Grodzkiego i wyboru Zarządu. W programie referat ideowy prezesa Okręgowego ob. prok. Zachaty.

Cech Mistrzów Cukierniczych. — Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek, 19 bm., o godz. 15-tej w cukierni ob. Fangrata. Na zebranie zaprasza się mistrzów cukierniczych oraz pokrewnych zawodów jak: samodzielnych karmelkarzy, czekoladziarzy itp. Na porządku obrad przyjęcie nowego statutu. Uprasza się o liczny udział.

Związek Zawodowy Muzyków zawiadamia wszystkich Obywateli, korzystających z orkiestr rozrywkowych, że wszelkie sprawy, związane z angażowaniem muzyków zawodowych załatwia wyłącznie biuro pośrednictwa pracy przy Związku Zawodowym Muzyków, ul. Popliśkich 12 w czasie od 11—13.

Angażowanie amatorów, względnie muzyków niezrzeszonych jest niedozwolone. W razie niezastosowania się do powyższego, angażujący zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, a angażowany narażony na zarekwirowanie instrumentu.

Urząd Zatrudnienia w Poznaniu przypomina ponownie wszystkim właścicielom i kierownikom zakładów pracy o obowiązku:

1) zgłaszania każdego wolnego miejsca pracy jak i nauki zawodu oraz każdego przyjętego pracownika zgodnie z dekretem z dnia 2. 8. 1945 r. Dz. U. R. P. nr 30/45 poz. 162;
2) zatrudnienia na każdych 33 pracowników przynajmniej jednego inwalidy wojennego względnie wdowy po poległym lub zmarłym w związku przyczynowym ze służbą wojskową w myśl art. 61 ustawy z dnia 17. 3. 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim Dz. U. R. P. nr 22/45 poz. 191;
3) przyjmowania do pracy zdemobilizowanych żołnierzy w ilości 5% swego ogólnego stanu osobowego w myśl art. 9 dekretu z dnia 10. 8. 1945 r. o częściowej demobilizacji żołnierzy Dz. U. R. P. nr 31/45 poz. 187.

Przeciwko zakładom pracy, winnym przekroczenia powyższych przepisów, będą stosowane sankcje karne przewidziane w rozporządzeniach.

Sprostowanie. W notatce o przydziale soli, zamieszczonej w n-rze 36 „Głosu Wielkopolskiego" opuszczono słowa „na karty żywnościowe", co niniejszym prostujemy.

Zebrania w dniu 11 lutego 1946

Stowarzyszenie Pań Wincentek — godz. 16,30 w salce parafialnej przy ul. św. Marcina 8.

Zw. Zaw. Pracowników Branży Skórzanej — godz. 17-ta w sali Loży, ul. Grobla 25.

Ze sportu

Komunikaty

K. S. Czarni — Walne Zebranie Klubu odbędzie się dziś o godz. 10-tej w Szkole Powszechnej nr 41 przy ul. Marii Magdaleny.

Poznaj Poznań

Śródka

Druga z kolei wycieczka, krajoznawcza, tym razem po Śródce, zgromadziła ponad 300 miłośników miasta Poznania i krajoznawców.

Przewodnik wycieczki ob. Franciszek Jaśkowiak znakomity znawca starożytności poznańskich opowiedział w barwnych słowach dzieje najstarszego na Śródce kościoła, świątyni kawalerów maltańskich (po nich to pozostały po dziś dzień nazwy Malta i Komandoria). Na murach starego kościółka odczytywano dzieje jego powstawania i przemian, a wnętrze ukazało szereg, cudem omal zachowanych od pożogi wojennej, zabytków. Stąd właśnie, spod prastarej świątyni, wyruszył sto lat temu osobliwy acz nieudany marsz na zdobycie Cytadeli poznańskiej.

W zadumie nad minioną świetnością samodzielnej ongiś osady — Śródki, spoglądano na wyniosłe mury i skarpy dominującego nad całą dzielnicą kościoła Reformatów, pod wezwaniem św. Kazimierza. Dziś jeno kamienie mówią o latach bujnego życia duchownego poznańskich klasztorów, po których mimo szatańskich zniszczeń i grabieży okupantów, pozostało wiele pamiątek. Wnętrze kościoła Reformatów z pięknymi ołtarzami barokowymi, oraz kazalnicą w stylu rokoko, przemawia najdobitniej o dawnych patrycjalnych czasach, gdy możni fundatorowie stawiali miastu podobne pamiątki. Dziś w zabudowaniach klasztornych, tak samo jak przed stu laty, znalazł schronienie zakład dla głuchoniemych.

W trzeciej śródeckiej świątyni, w dawnym kościele Filipinów — pod wezwaniem św. Małgorzaty, w którym w czasie wojny, jak zresztą niezliczonych innych świątyniach, Niemcy urządzili magazyn książek, podziwiali uczestnicy wycieczki obrazy mistrzów poznańskich z 17 wieku, stanowiące chlubne świadectwo wysokiego kunsztu malarstwa cechowego poznańskiego.

Umiejętnie prowadzona wycieczka pozostawiła na uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Niedzielni wędrowcy poznańscy stanowią dziś zżytą rodzinę, dając piękne świadectwo dobrze pojętej miłości do rodzinnego miasta. Liczny udział obywateli bez różnicy wieku i wykształcenia wyraźnie przekonuje o tym, jak bardzo stęskniliśmy się do ukochanego Grodu Przemysława, w którym obok tętniącego spiesznym rytmem odbudowy życia dzisiejszego, drzemie w załomach starych murów dawna przeszłość stołecznego miasta. Dla jej lepszego poznania, dla pogłębienia miłości do miasta, w którym się żyje i pracuje, odbywają się niedzielne wycieczki po mieście Poznaniu, nawiązujące do dawnych ekskursji Towarzystwa Miłośników m. Poznania i przygotowujące uczestników do letnich wędrówek po Wielkopolsce pod egidą Towarzystwa Krajoznawczego.

Stanisław Strugarek

Barbara Bittnerówna i Jerzy Kapliński
na estradzie Opery Poznańskiej

Do Poznania zawitała po dużych sukcesach w Czechach znana para taneczna — Barbara Bittnerówna i Jerzy Kapliński, która wystąpi z gościnnym recitalem choreograficznym w najbliższy poniedziałek na estradzie Opery Poznańskiej.

Barbara Bittnerówna jest rodowitą Lwowianką. Czas okupacji spędziła w Warszawie aż do wybuchu powstania — występując wespół ze swym obecnym partnerem — Jerzym Kaplińskim w latach 1942—43 w świeżo skompletowanym duecie w literackim kabarecie „Ul" pod kierownictwem dyr. Barcikowskiego.

Jerzy Kapliński urodzony w Warszawie, przebywał przez 15 lat na studiach zagranicznych. Szerszemu ogółowi znany jest Jerzy Kapliński na terenie Poznania z tytułowej roli, jaką odtworzył w roku 1938 w balecie prapremiery „Harnasiów" — Szymanowskiego. W Poznaniu przebywał też w szkole Statkiewicza aż do wybuchu wojny w roku 1939.

Po załamaniu się powstania, Barbara Bittnerówna i Jerzy Kapliński przeszli wspólnie tułaczkę po szeregu obozów koncentracyjnych, „lądując" ostatecznie w Sudetach na przymusowej pracy w fabryce. Po zwycięskiej ofensywie radzieckiej — wyzwalającej Czechy z pod jarzma hitlerowskiego, para solistów baletu polskiego Bittnerówna — Kapliński, pozostała jeszcze przez pół roku w Czechach, dając w całym kraju szereg pierwszorzędnych recitali tanecznych, również w ramach kilku konkursów międzynarodowych — przyczyniając się wybitnie do godnego reprezentowania sztuki polskiej za granicą.

Na poniedziałkowym recitalu — przy akompaniamencie prof. Mariana Szczęsnowskiego — ujrzymy bogaty repertuar choreograficzny harmonijnie zgranego duetu. W pierwszej części ujrzymy pantonimy baletowe i produkcje klasyczno-plastyczne (z „tańcem łabędzim" w oryginalnej własnej interpretacji duetu), w drugiej zaś części popularne tańce narodowe (zbójnicki, polonez, mazur, oberek, kujawiak) i parodystyczno-groteskowe.

Teodor Śmiełowski

Program audycyj radiowych na dzień 11. 2. 1946

6.55 Hymn i sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7.50 O czym pisze prasa stołeczna; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady [illegible] dla słuchaczek w opr. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Dalszy ciąg muzyki porannej; 9.00 Przerwa; 12.00 Sygnał czasu i artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 13.05 Program z W-wy; 13.30 Z twórczości Debussy'ego; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Opera Buffo; 15.35 Recytacje prozy — Fragment z powieści Zofii Kossak-Szczuckiej pt. „Krzyżowcy" — recyt. Zygmunt Maciejewski; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Kącik PPR; 17.00 Program z W-wy; 17.30 Recital Dezyderiusza Danczowskiego. Akompaniuje Hieronim Szperka; 18.00 Program z W-wy; 18.15 Kącik Tow. Przyj. Żołnierza; 18.20 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą; 19.00 Muzyka; 19.10 Program z W-wy; 19.15 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Felieton pt. „Wśród nowych książek" w opr. Bogdana Zakrzewskiego; 20.45 Turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Muzyka; 22.00 Program z W-wy; 22.40 Muzyka; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Odpowiadamy czytelnikom

Amadeusz Sprawiedliwy — „Kobieta w odmiennym stanie", „starająca się o węgiel", „na którą w [illegible]tek tego popatrzono jak na wariatkę" — to są wprost sceny nadające się do dramatu.

Amadeuszu Sprawiedliwy! Nie odmawiam Ci racji, jeśli chodzi o węgiel, ale po co ten tragizm.

P. Janina Waligórska — Zupełnie słusznie. Nie wyślę sprawozdawcy, lecz sam zbadam warunki, w jakich nieszczęśliwi chorzy przebywają. Całym sercem oddam się tej sprawie, mogę Panią zapewnić.

Kaden-Milicz — O volksdeutschach pisałem już nieraz. Poczta codzień rzuca mi na biurko listy czytelników na temat rehabilitacji. Gorzkie, acz słuszne uwagi czytelników nakładają na nas obowiązek ciągłego przypominania opinii polskiej o czujności wobec tych, którzy na wypadek okupacji japońskiej w Polsce staliby się Japończykami.

Helena C., Poznań — Pisze Pani tak: „...na stanowisku urzędnika gospodarczego stoi Niemiec VD, ten sam, który był w czasie okupacji. A jego żona reichsdeutsch utrzymuje polską dziewczynę jako służącą".

Proszę o podanie dokładnych szczegółów z nazwiskami tych osób i adresem. Pojadę na miejsce i sprawdzę. Dziękuję Pani za zwrócenie mi uwagi na tę sprawę.

Wł. K. ze Śląska — Hymn „Boże coś Polskę" rozbrzmiewa pełnym głosem w kościołach. Dlaczego nie śpiewa się go w Iławie — tego nie wiem. Proszę Pani. W najbliższą niedzielę po nabożeństwie radzę zaintonować nasz piękny hymn. Niech go Iława — po tylu wiekach — usłyszy. To moja rada.

P. Jerzy Dębski — W tej sprawie proszę zwrócić się do Kuratorium, na ul. Zwierzyniecką nr 1.

Te-Mat — Lombard przydałby się bardzo. Byłbym chyba jego pierwszym klientem.

(thn)

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

GNIEZNO

Akademia ku uczczeniu obywatelskiego stanowiska rolników

W obecności starosty Frączka odbyły się w Powidzu, Witkowie i Niechanowie, pow. gnieźnieńskim, piękne akademie, poświęcone zasłudze tych rolników, którzy zdali świadczenia rzeczowe. W Powidzu wręczono dyplomy uznania 30 rolnikom, którzy zdali świadczenia ponad 95 proc., w Witkowie wyróżniono dyplomami 40 rolników.

— **Handel starzyzną** wolno uprawiać po uzyskaniu koncesji, którą wydaje wydział administracyjny w zarządzie miejskim. Wykonywanie tego handlu na targach i placach jest zabronione. (pr)

Żołnierze gnieźnieńskiego pułku zwracają się z gorącym apelem do społeczeństwa o składanie książek do biblioteki pułkowej. (pr)

LESZNO

Manifestacyjny pogrzeb w Lesznie

W dniu 21 ubm. obywatele miasta Leszna byli świadkami smutnego obrzędu, będący wynikiem bratobójczego czynu na osobie śp. Józefa Rybińskiego z Bełęcina, sekr. komit. gminnego P. P. R., członka komit. pow. P. P. R. i aktywisty Związku Samopomocy Chłopskiej.

Tragiczna śmierć śp. J. Rybińskiego dostatecznie odzwierciadla duszę narodu polskiego, ukazując nam jak dalece oddaleni jesteśmy od tej Polski, którą w swych wizjach proroczych widzieli wieszczowie nasi. Krew narodu naszego, do niedawna przez wroga toczona, dziś barwi ziemię naszą, toczoną iście szatańskim sposobem z ukrycia, przez ludzi przeciwstawiających się nowemu porządkowi rzeczy.

Poległemu na swym posterunku, oddano cześć żołnierską trzykrotną salwą wystrzałów, gdyż zmarł w walce o zrealizowania idei demokratycznej. Nad otwartą mogiłą ob. ob. starosta pow. leszczyńskiego Roszkiewicz, ob. Brzóska delegat wojew. P. P. R. oraz II sekretarz P. P. R. ob. Jankowski wygłosili okolicznościowe przemówienia, piętnując haniebny czyn wywrotowców. pro

SKOKI

(sf) Przy udziale wicestarosty ob. Rogowskiego i inspektora świadczeń rzeczowych Nowakowskiego z Wągrowca, delegata Wydziału Świadczeń Rzeczowych z Poznania oraz przedstawicieli miejscowych władz, partyj politycznych i sołtysów obwodu, odbyło się w Skokach zebranie informacyjne. Po przemówieniach ob. ob. wicestarosty, inspektora powiatowego oraz delegata wojewódzkiego zebrani wykazali obywatelskie wyrobienie i zupełne zrozumienie bezwzględnej odstawy w 100% wyznaczonych świadczeń do końca stycznia br. Na wyróżnienie zasługują majątki okoliczne, które mimo braków w sprzężaju odstawiły kontyngenty w 100%. Są to: Chociszewo, Roszkowo i Miączynek. Równie dobrze wywiązali się drobni gospodarze posiadający do 2 ha. Ze Skoków: Rajewski Konstanty, Stopiak Wojciech, Pol Józef, Kłosowski H. Do 5 ha: Zmudziński Szczepan, Konieczny Marcin, Wiśniewski Feliks. Do 10 ha: Woźniak Wacław. Poza tym wykonali swe obowiązki w składaniu świadczeń rzeczowych z gromady Rościno ob. ob. Hepner Bronisław, Pawlik Walenty, Mantas Michał, Kubicki Józef, Juszczak Wojciech, Czarnecki Edmund, Czarnecki Michał, Kubiak Antoni, Michał Antoni, Koszonek Jan i Siwarski Jan. Z gromady Kuszewo: Kiszka Piotr, Koters Stefan, Grzeszczak Piotr, Wojtecki Józef, Kupidura Jan, Kiszka Ludwik i Łosiniecki Franciszek. Z gromady Kakulin: Szczygielski Leonard, Woźniak Ludwik, Waszak Szczepan, Szafran Antoni i Żurkiewicz Marian. Z gromady Bliżyce: Borowski Jan, Przybysz Jakub, Kurczewski Mieczysław. Z gromady Lechlin: Szymański Stefan, Rakocz Jan i Nowakowska Wiktoria. Z Pawłowa: Szewczyk Michał, Maćkowiak Stefan i Wierzba Szczepan. Z Jabłonowa: Nitka Andrzej, Kozłowski Leon i Nowak Franciszek. Z Grzybowic: Kozłowski Jan i Piotr Franciszek. Z Roszkówka: Bochyński Franciszek i Jastrząbek Józef. Z gromady Łosiniec: Rożnowski Czesław i Łuczak Michał. Z gromady Miączynek: Jawień Franciszek i Ruta Teofil. Z gromady Skoki-wieś: Hepner Roman. Z gromady Wysoka: Kosicki Ksawery. Z gromady Chociszewo: Przybylski Andrzej. Z gromady Stawiany: Milczewski Walenty. Z gromady Szczodrochowo: Górski Stanisław.

Zwiedzamy fabryki kaliskie

Zakłady Włókiennicze „Bielarnia" w 125 procentach wykonują plan pracy

(wo) Kalisz jest miastem przemysłowym, posiada bowiem kilkanaście fabryk różnego rodzaju, w tym kilka dużych.

Jedną z takich są Zakłady Włókiennicze „Bielarnia" pod zarządem państwowym. Dawniejsza fabryka niemiecka jest dziś rządzona przez robotników i jak wykazuje produkcja fabryczna, rozwija się dobrze, a gdyby posiadała dostateczną ilość surowca, wykonany metraż materiałów przekroczyłby produkcję przedwojenną.

Plan został wykonany w 125 proc., wykonano w grudniu 24 526 m materiałów jedwabnych przy 19 560 planowanych.

Oprócz własnej produkcji „Bielarnia" przyjmuje obce towary do wykańczania. Urządzenia przeważnie są w tym kierunku nastawione.

Kaliska „Bielarnia" wykańcza materiały fabryk z Łodzi, Pabianic, Zduńskiej Woli.

Korespondent naszego pisma zwiedzający fabrykę z przedstawicielem Rady Zakładowej ob. Grendą miał możność zapoznać się z ciekawą produkcją materiałów jedwabnych i zwiedzić wszystkie działy jak: tkalnię, bielarnię, merceryzownię, wykańczalnię, farbiarnię, draparnię oraz drukarnię mechaniczną i ręczną.

Jeśli chodzi o drukarnię ręczną, to fabryka ta posiada jedną z największych w Polsce.

Transport towarów do wykańczania odbywa się przy pomocy własnych samochodów, które zostały przez pracowników wyremontowane.

Każdy pracownik otrzymuje punkty premiowe, nagrody pieniężne, obiad w stołówce fabrycznej. Fabryka posiada własną straż pożarną z dobrze wyposażonym taborem.

Dla celów kulturalnych pracowników przeznaczony został odpowiedni lokal w domach fabrycznych przy ulicy Częstochowskiej, gdzie znajduje się świetlica, czytelnia pism i dział rozrywkowy.

Ostatnio został wznowiony klub sportowy pod nazwą R. K. S. „Bielarnia" z sekcjami piłki nożnej, bokserskiej, kolarskiej, lekkoatletycznej i tenisa stołowego.

Klub przejawia ożywioną działalność, a to dzięki zrozumieniu dyrekcji fabryki i Rady Zakładowej, którzy starają się udostępnić pracownikom wszelkiego rodzaju godziwe rozrywki.

Tak więc robotnik po całodziennej pracy ma gdzie spędzić czas miło i pożytecznie. Rada Zakładowa jak i wszyscy pracownicy „Bielarni" wykazują duże wyrobienie i rozumieją odpowiedzialność jaką ponoszą w spółrządzeniu fabryką. Pracują ochotnie, bo pracują dla Polski i siebie samych.

Nowe świetlice w Lesznie

(pro) Ostatni tydzień na terenie miasta Leszna był niezwykle ruchliwy. Na naszym terenie istniała dotychczas jedna świetlica zakładowa, mianowicie firmy „Kanold". Obecnie Leszno może się szczycić pięcioma świetlicami zakładowymi, które zapowiadają żywotną pracę na przyszłość.

Dnia 22 stycznia br. odbyło się pierwsze zebranie świetlicowe f-y „Erle" Fabr. Konf. Męskiej w Lesznie, które wykazało duże zainteresowanie życiem kulturalnem i ujawniło niektóre cenne talenty śpiewacze. Następne zebranie odbyło się dnia 25 ub. m. przy pełnym składzie kierownictwa tejże firmy. Można było zauważyć scementowanie się pracownic tegoż przedsiębiorstwa z kierownictwem firmy. Do sekcji dram. zgłosiło się 22 świetlic.an.

Dnia 23 stycznia br. młyn parowy f-y „Społem" zgromadził swych pracowników w lokalach Oddz. Inform. i Propag. gdzie przewidziano utworzenie sekcji oświatowej i kółka dramatycznego. Na szczególne uznanie zasługuje kierownictwo młyna parow. „Społem", wkładając w życie świetlicowe dużo zainteresowania.

Tegoż dnia w lokalu Zachod. Polsk. Zbiornicy Surowców w Lesznie odbyło się pierwsze zebranie wszystkich pracowników tegoż przedsiębiorstwa, które wypadło mniej korzystnie. Sala zebrań przypominająca swym wyglądem warsztat codziennej pracy, nie nadaje się na wypoczynek i odprężenie organizmu po całodziennej ciężkiej pracy fizycznej. Następne zebrania świetlicowe postanowiono odbywać w lokalach Oddz. Inf. i Propag.

Do akcji świetlicowej zgłosiła się także Fabryka Trykotarzy w Lesznie, która, niebawem rozpocznie swą działalność na swym terenie.

Ponieważ rozwój świetlic zależny będzie od wkładu pracy i środków materialnych, przeto dnia 24 stycznia br. zebrali się przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw w lokalu Oddz. Inf i Prop. w celu uzgodnienia poszczególnych spraw jak utworzenia biblioteki, abonowania czasopism, zakupu gier i innego sprzętu świetlicowego.

Życie świetlicowe zapowiada się na przyszłość korzystnie, zważywszy iż kierownictwo nowopowstałych świetlic załogowych powierzono sile fachowej w osobie ob. Żelaźniakowej.

OBORNIKI

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej Oborniki składa Spółdzielni Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Obornikach najserdeczniejsze Bóg zapłać za ofiarowane 2 000 zł na Pomoc Zimową dla najbiedniejszych miasta Obornik. nad

JANOWIEC (Wlkp.)

(xw) **Złote gody małżeńskie.** W sobotę, dnia 26. 1. br., obchodził znany emeryt kolejowy ob. Sztyma wraz z małżonką jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Ad multos annos!

(aw) **Poświęcenie świetlicy ZWM.** Ostatnio odbyło się w Janowcu poświęcenie świetlicy Związku Walki Młodych. Aktu poświęcenia, poprzedzonego przemówieniem, dokonał ks. prob. Łapka. Po poświęceniu odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes ob. Lier. Sekretarka ob. Jarecka przeczytała sprawozdanie z działalności prac ZWM. Z kolei prezes odczytał dyplomy zdobyte przez członków na powiatowym święcie PW i WF. w Żninie. Omawiając statut Związku, prezes uwypuklił idee i cele, do których dąży młodzież, zachęcając do wstępowania w szeregi ZWM. Jedną z ważnych prac, którą się młodzież zajmuje, jest odszukiwanie grobów i zwłok straconych przez okupanta na terenie miasta. W drugiej części bawiła młodzież gości występami. Deklamacją zbiorową i odśpiewaniem hymnu Walki Młodych zakończono drugą część zebrania. Po zebraniu dla rozrywki przygrywała orkiestra ZWM-owców. Czysty zysk przeznaczono na wybudowanie sceny w świetlicy.

KROBIA

Harcerstwo m. Krobi urządziło wieczornicę z popisami, przeznaczając dochód z tej imprezy w sumie 5810,— zł na najbiedniejszych naszego miasta. gr

TRZCIANKA

* (ma) **W sali Zarządu Miejskiego w Trzciance** odbyło się zebranie kupców branżowych, któremu przewodniczył pow. kier. Aprowizacji i Handlu ob. Stolski. Po żywej dyskusji postanowiono zorganizować w Trzciance Związek Zrzeszeń Kupiectwa, który przystąpi do Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Na wniosek burmistrza miasta wybrano jednogłośnie delegata tutejszego kupiectwa ob. Zielińskiego do Miejskiej Rady Narodowej.

* (ma) **Konstytucyjne zebranie Powiatowej Rady Narodowej w Trzciance** odbyło się w dniu 4 bm. w sali Starostwa Powiatowego. Zebranie zagaił prezes Rady, pełnomocnik R. P. ob. Poszwa Ed. W czasie zebrania odbyło się ślubowanie nowo wprowadzonych członków Rady Narodowej. Do Prezydium Rady Narodowej zostali wybrani większością głosów ob. ob. Tasiewicz Andrzej, Wrzyszczy Romuald, Bednarek Ignacy i Michalski Zbigniew.

* (ma) **Staraniem Cechu Ogólnorzemieślniczego** w Trzciance urządzono zabawę karnawałową, na której odegrano farsę 1-aktową „Poseł czy kominiarz" w reżyserii ob. Weihrzcha. Licznie zgromadzeni goście żywo oklaskiwali wykonawców. Z inicjatywy zarządu zebrano znaczną kwotę na fundusz Opieki Społecznej.

ZIELONA GÓRA

* **Koncert poznańskiego „Hasła".** Ogromne zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa wywołały dwa koncerty męskiego chóru poznańskich kolejarzy „Hasło" pod dyrekcją znanego kompozytora i dyrektora Wlkp. Związku Śpiewaczego prof. St. Kwaśnika, wykonując szereg pieśni polskich.

Część programu wykonała **Wanda Falakówna**, która przy akompaniamencie miejscowej nauczycielki szkoły muzycznej ob. Piotrowskiej odśpiewała pięknym sopranem pieśni: Pucciniego, Moniuszki i Niewiadomskiego.

Koncerty cieszyły się wielką frekwencją publiczności i młodzieży szkolnej. Wykonawcy zdobyli pełne uznanie za precyzyjne, na wysokim poziomie stojące produkcje. Chór okazał się zespołem o wysokiej kulturze. Piękne tenory i fundamentalne basy są świetnie zestrojone i brzmienie chóru musi zachwycić najwybredniejszego słuchacza. Interesujący program, złożony z utworów Lachmana, Garbusińskiego, Kwaśnika, Poradowskiego, Świerzyńskiego i in. podobał się, czego dowodem rzęsiste oklaski. Solista koncertu, W. Falakówna, zbierała również zasłużone laury. Takich koncertów powinno być więcej. Organizacja spoczywała w rękach referenta Kultury i Sztuki ob. Piotrowskiego i referenta Dyrekcji Kolei ob. Gromadzkiego. nad.

JELENIA GÓRA

Węgiel w powiecie sulęcińskim

* W powiecie sulęcińskim przystąpiono w ostatnim czasie do eksploatacji trzech kopalń węgla brunatnego. Jedna z nich w miejscowości Długoszyn pali się — niestety — już nieomal rok, bo od chwili ustąpienia niemieckiego okupanta, który podpalił ją w celu zniszczenia. Intensywna akcja nad ugaszeniem pożaru trwa.

Druga z kopalń znajduje się w miejscowości Smogóry i jest już czynna. Trzecia wreszcie leży w miejscowości Szenów i ma być uruchomiona od lutego br.

Uruchomienie wszystkich tych trzech kopalń znacznie podwyższyłoby naszą produkcję węgla i mogłoby uniezależnić całkowicie nie tylko Ziemię Lubuską ale i województwo poznańskie od dostaw węgla z zagłębia śląsko-dąbrowskiego.

Repatrianci zza Bugu — to najlepszy element osadniczy

* (ZAP). Miejscowe sfery oficjalne stwierdzają, że najlepszym elementem osadniczym są repatrianci zza Bugu. Ludzie ci nie przyjechali na szaber, lecz straciwszy wszystko obecnie twardo trzymają się ziemi, dając gwarancję uczciwego osiedlenia się.

Gospodarstwa w rejonie Szczecina są już zasadniczo wszystkie rozdane, a osadnicy w poważnej mierze już się zagospodarowali. Obecnie są jednakże wypadki, że osadnikom usiłuje się odebrać osady np. na szkółki drzew itp. Zniechęca to naturalnie osadników. Należy więc za wszelką cenę dążyć do uniknięcia podobnych wypadków, by nie utrudniać w ten sposób akcji osadniczej.

* **Anglia zakupuje polskie meble.** Prowadzone od pewnego czasu pertraktacje pomiędzy przedstawicielami polskiego przemysłu drzewnego i kupcami angielskimi dały pomyślne rezultaty. Delegacja polska po powrocie do kraju przywiozła dla Dolnośląskiego Zjednoczenia Drzewnego, którego fabryki posiadają najnowocześniejsze urządzenia i wielkie możliwości produkcji, zamówienia na meble w wysokości kilkuset tysięcy funtów szterlingów. (m)

KOSZALIN

* **Przemysł drzewny na Pomorzu Zachodnim.** Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego mające swoją siedzibę w Poznaniu, przejęło i uruchomiło do chwili obecnej ponad 40 większych obiektów przemysłowych, znajdujących się na terenie Pomorza Zachodniego.

SKWIERZYNA

* (tr) W Skwierzynie odbyło się wspólne zebranie członków P. P. R. oraz P. P. S. Na zebraniu był obecny delegat Komitetu Wojewódzkiego z Poznania, ob. Szczuba, który przedstawił zebranym sprawy ogólnopartyjne, gospodarcze i polityczne.

✝

Dnia 5 lutego 1946 r. zmarł nagłą śmiercią nasz ukochany syn, brat i siostrzeniec, śp.

Marian Wojciechowski

student U. P.

przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 lutego br. w Środzie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Środa, Nowy Rynek 1. 4353

✝

Dnia 7 lutego 1946 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.

Józef Sawiński

przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 lutego br. z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. odprawi się w sobotę, dnia 16 lutego br. o godz. 8-mej w kościele Najśw. Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi.

4316

Nowootwarta przez Studentów U. P. firma

„Wełna Trzy Trójkąty"

Poznań, ul. Pocztowa 16

100%-owo czysta wełna w wyborze modnych kolorów, eleganckie blezery, swetry i t. p.

Ceny reklamowe! Ceny reklamowe!

4295

Tel. 48-69 Tel. 48-69

„ARTUS"

Kawiarnia — Restauracja — Bar

nowootwarty lokal

w Poznaniu, św. Marcin 6 (obok kościoła)

poleca:

Wykwintną kuchnię i zimny bufet pod kier. znanych kuchmistrzów warszawskich.

Specjalność: Wyborowe wina, likiery i wódki

Śniadania — Obiady — Kolacje

Na życzenie Szan. Gości rezerwujemy gabinety towarzyskie.

Bogaty zbiór obrazów art. malarzy polskich i innych mistrzów, uprzyjemnia pobyt miłym Gościom w lokalu.

3971

✝

śp.

z Stachowiaków

Stanisława Skowrońska

zasnęła dnia 7 lutego 1946 r. opatrzona Sakramentami św. w wieku lat 83.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

O powyższym zawiadamiają

córki, zięciowie, wnuki i prawnuczek.

Poznań, Patrona Jackowskiego 30. 4292

Drutu stalowego

1 mm do 2,5 mm większą partię kupimy

Grabski 4252

Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9

Hurtownia Bławatów

„TEKSTYL"

Prusakiewicz i Lindner

POZNAŃ, St. Rynek 44

(wejście z Woźnej)

4040

Pasty do obuwia i podłóg

„HA-ES-ES"

przodują jakością

„HA-ES-ES", Poznań, Małe Garbary 2

Telefon 49-90

3983

Technik

dla centralnych ogrzewań, kanalizacji, wodociągów, instal. gazowych. Doświadczony fachowiec, czysto pracujący w rysunkach natychmiast poszukiwany przez poważne Zakłady w pobliżu Poznania. Szczegółowy życiorys z odpisami świadectw z podaniem warunków nadesłać krótkoterminowo do Głosu Wielkopolskiego nr 4312

Druki do księgowości przebitkowej

systemu „Definitiv Be-Ge"

do nabycia

Poznań, Grochowska 26

przedstawiciel Irena Graczyńska

2-63

WARSZAWSKI
DANCING-BAR
RESTAURACJA WINIARNIA
Poznań, ul. 27-go Grudnia nr 10
Od soboty dn. 9 lutego 1946 rozpoczynamy nowy progr. występów:
znakomitego duetu MARTINS
oraz tancerki INY KARIS
Lokal czynny od 17-tej do 5-tej rana.
4362

ZIOŁA
„CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
przeciwko chorobom wątroby i złej przemianie materii.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza"
H. Niemojewskiego
Warszawa, ul. Mokotowska 50
2/19

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
MEBLI STALOWYCH I OKUĆ BUDOWLANYCH
BYTOM, ul. Karola Miarki nr 13
Telefony: Dyrektor Naczelny 39-09
„ Techniczny 51-82
„ Handlowo-Administracyjny 48-51
Wydział Sprzedaży 32-46
Dostarcza po najniższych cenach kalkulacyjnych:
Meble szpitalne:
łóżka zwykłe i szpitalne,
meble lekarskie i dentystyczne.
Meble biurowe:
stoły rysunkowe, biurka, szafy, półki i kartoteki,
kasy ogniotrwałe i pancerne, kasetki i skarbonki.
Okucie do mebli:
do wagonów kolejowych i tramwajowych, łańcuchy „Galla", armatury do pieców kuchennych.
PUNKTY SPRZEDAŻY:
na Województwo Warszawskie:
Firma Kierzkowski i S-ka, Warszawa, ul. Zgoda 1
na Województwo Lubelskie:
Firma „Centrostal", Lublin, ul. Zamojskiego 4
na Województwo Kieleckie:
Firma „Erbe", Radom, Sienkiewicza 30
na Województwo Krakowskie i Rzeszowskie:
Firma „Ferrostal", Kraków, pl. Szczepański 5
na Województwo Śląsko-Dąbrowskie:
Firma „Technosprzęt", Katowice, ul. Pierackiego 10
na Województwo Poznańskie:
Firma Centrala Zbytu Wyrobów Metalowych, Sp. z o. o., Poznań, ul. Towarowa, II brama.
k 265

Nowootwarta Firma
Dom Konfekcyjny
Poznań, ul. Dąbrowskiego 8
poleca w wielkim wyborze
ubrania męskie i chłopięce, spodnie i bryczesy oraz galanterię męską.
4266

Hurtownia Galanterii
Bielizny i tow. krótkich
J. Robaczyk
Poznań — Wielka 21
3714

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
3811

SANATORIUM
dla nerwowo chorych
w Kościanie
(pod Poznaniem)
leczy wszelkie schorzenia organiczne i funkcjonalne układu nerwowego (w szczególności: neurastenia, histeria i inne nerwice, stany wyczerpania i przygnębienia, nałogi, wady wymowy itd.). Wodo-, elektro-, światło- i rado-lecznictwo. Chemo- i elektro-wstrząsy. Kąpiele radowe i mineralne. Psychoanaliza, hypnoza, psychagogia.
Przyjmuje się również kuracjuszów przekazanych przez Ubezpieczalnie Społeczne, Z. U. S. itp.
2-49

Spółdzielnia Wydawnicza
„CZYTELNIK"
zakupi szafę jasną oraz regał zamykany nadający się do książek.
Zgłoszenia ul. Wyspiańskiego 10 I ptr.
1357

Magister farmacji
poszukuje dzierżawy apteki w Poznaniu wzgl. w większym mieście wojew. Poznańskiego.
Oferty „Głos Wlkp." nr. 4188

Bieliznę
dla PANI
dla PANA
dla DZIECKA
poleca
Stanisław Muszyński
WYTWÓRNIA BIELIZNY
STARY RYNEK 76
3635

Maszyny do wyrobów cukierków jak Stenderki, praski, irysówki, plastyki, Walcwerk 3 granitówka, oraz wałki mosiężne nowe i używane. Fa Fr. Lewandowicz, Inowrocław św. Ducha 26. 3464

Przedstawicielstwo-zastępstwo
na Bydgoszcz i okolicę
przyjmie długoletni kupiec, poznaniak
Adres: A. Jankowski, Bydgoszcz
Chełmońskiego 18 m. 4.
4118

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel. 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Dr med. Henryk Bręborowicz, specjalista w położnictwie i ginekologii, przyjmuje od 14—15-tej, Patr. Jackowskiego 41 m. 4. 1749

Jan Spiżewski, lekarz dentysta, specj. w ortodoncji przyjmuje obecnie na dawnym miejscu. Grunwaldzka 68, narożnik Słonecznej, 10—12, 4—6, telefon 75-05. 3410

Wolne posady

Ogrodnika-kawalera do ogrodu warzywnego handlowego. Utrzymanie, pensja, procent od sprzedaży. Świadectwa, referencje nadsyłać Zarząd maj. Czacz, p. Czacz, powiat Kościan. 3663

Woźnica do rozwożenia piwa i napojów dobrze zaprowadzony potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 3835

Obciągaczkę rutynowaną do limoniady przyjmę. „Pianka" Czajcza 5. 4051

Modelki i modela zatrudni od zaraz w godzinach przed lub popołudniowych Państw. Instytut Sztuk Plastycznych. Zgłoszenia w sekretariacie plac Wolności 3, IV ptr. w godzinach od 9-tej do 13-tej i 16,30 do 18-tej. 2/55

Przyjmę stolarzy budowlanych. Marcińczak, mistrz stolarski, Dąbrowskiego 36 m. 19. 4161

Poszukujemy dmuchacza szkła na dostawę różnych części szklanych i naprawy. Zgłoszenia „Centra", Poznań — Grochowe Łąki 4. 4287

Panienka 16—22 lat do lekkich prac domowych do Torunia potrzebna. Zgłoszenia: ul. Poznańska 50 m. 2. 4236

Uczeń piekarski może się zgłosić. Piekarnia, Rynek Łazarski 7. 4218

Młodszy pomocnik stolarski do wyrobu zabawek. Przemysłowa 21. 4294

Poszukuje się ogrodnika na wieś 30 km od Poznania. — Zgłoszenia „Hesta", Dąbrowskiego 81. 4319

Elektromonter samodzielny od zaraz potrzebny. „Elektromont", M. Focha 32. 4343

Kucharka restauracyjna potrzebna od zaraz. Restauracja Kasino Obywatelskie, Małeckiego 11. 4356

Szuka posady

Szofer monter szuka posady na samochód. Oferty Głos Wielkopolski nr 4351

Starsza ekspedientka poszukuje jakiejkolwiek pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 4354

Nauka

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny — Jana Szczurka. Ale. Marcinkowskiego 2a, parter. 3218

Społeczne Gimnazjum Mechaniczne — kilka miejsc wolnych, klasa pierwsza. Informacje Wierzbięcice 43 m. 8 od godz. 18. 4317

Lekcyj języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 4308

Kurs przygotowawczy do gimnazjum elektromechanicznego, kurs kreślarski i elektrotechniczny. Informacje Wierzbięcice 43 m. 8 od 18-tej. 4318

Szkoła tańców — stepowania, baletmistrza Szczurka-Szczurkowej. Przecznica 3, m. 8. 3434

Kursy pisania na maszynie metodą ślepą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki. Maszyny biurowe, Poznań, al. Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 3113

Sprzedaże

Pianina najkorzystniej. — Drygas, ul. Skarbowa 15. 2997

Maszyny biurowe. Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 3122

Materace poduszkowe, sprężynowe liny do bielizny, powrozy, sznury kolorowe, poleca Pertek Wrześniewicz, ul. Fr Ratajczaka 7, I p., telefon 36-31. 3098

Meble różne okazyjne — Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6. 3119

Fortepiany sprzedaje i kupuje magazyn fortepianów, św. Marcin 22 podwórze. 3241

Wózki dziecięce: autka, głębokie, spacerowe. Łóżka łóżeczka dziecięce metalowe dużym wyborze poleca firma — „Sprzęt Domowy" właśc. Bracia Dolscy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 16. 3427

Wełna biała przędzona okazyjnie do sprzedania. Słowackiego 42 m. 4. 3246

Filatelistom cenniki wysyła Witkowski, Poznań, św. Marcin 18. 3638

Hurt — Galanteria. Nowicka i Ska. Poznań św. Marcin 6 I ptr. 3645

Parcelę w Środzie sprzedam, doskonale nadającą się na cele przemysłowe, budowlane, ogrodnicze. Knast, Poznań, Szyperska 1 m. 18. 3967

Materace: Pertek-Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31. 4150

Bielskie materiały, wełenki, jedwabie, podszewki w dużym wyborze. Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 4367

Wszelkie materiały budowlane do nabycia Składnica, ul. Zwierzyniecka 11. 4285

Papa, lepik, smoła, dachówka do nabycia Składnica Materiałów Budowlanych, ulica Zwierzyniecka 11. 4284

Okazja!
sprzedam willę lub część w najpiękniejszej dzielnicy willowej Poznania. Wiadomość: tel. 21-72. Dzwonić w dni powszednie. 4375

Szafę żelazną fabr. Bernard Polski w dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 4249

Maszyna gabinetowa nowa na sprzedaż, Chłapowskiego 3 m. 3. 4240

Maszyna Singera okrągła — Mickiewicza 9, warsztat mechaniczny. 4233

Radio Philips 3 lamp. adapter, narzędzia ślusarsko-samochodowe. Słowackiego 17 m. 2. 4212

Wózek ręczny na gumach. — Rybaki 28, stolarnia. 4374

Wózek dla dwojaczków i wózek dla niemowlęcia. Spokojna 29 m. 4. 4204

Piękne okazy dywanów i modlitewników sprzedam. Szamarzewskiego 52 m. 4 Wiśniewski. 4197

Wirówki (centryfugi) nowe i używane okazyjnie sprzedam. Jezierski, Dopiewo, pow. Poznań. 4196

Radio „Körling" super. 6 lamp; prąd zmienny, sprzedam. Górna Wilda 59 m. 3. 4194

Gabinet dębowy do sprzedania. Strzałowa 7 m. 27. 4193

Sukę legawą krótkowłosą, piękną, pokrytą sprzedam. — Wiadomość: Słowackiego 38 m. 7. 4120

Futro damskie brzuszki piżmowcowe sprzedam. Grottgera 16 m. 3. 4104

Jadalnie orzechowe polerowane oraz kuchnie poleca Czesław Jarczyński, Swarzędz wystawa Górna Wilda 17. 4096

Przybory elektrotechniczne, żyrandole, lampy stołowe oraz części rowerowe poleca Centrum Kamiński, Górna Wilda 17. 4095

Poważne przedsiębiorstwo handlowe branży technicznej w pełnym ruchu, do sprzedania. Oferty Głos Wielkopolski nr 3915

Sprzedam pianino b. dobre. Oferty Głos Wlkp. nr 4297

45.000 skład spożywczy towarem z powodu wyjazdu odstąpię. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4302

Sprzedam obrus na 24 osoby z serwetami i na 12 osób z serwetami. Mickiewicza 5 m. 7 od 3—4. 4340

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3244

Maszyny do pisania, liczenia, nawet zepsute, połamane (na części) kupuje. Warsztat maszyn biurowych, W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 3233

Porcelanę, kryształy sztućce kupuje Skład Porcelany. Mielżyńskiego 11. 2964

Wiertarki, szlifierki elektryczne kupuje „Hatech", św. Marcin 65. 3792

Kupię parcelę w Poznaniu. Oferty „Par", Ratajczaka 7 pod „2.130". 4140

Opony i dętki 900×20 kupi Centrala mąki, M. Focha 31. Tel. 77-06. 4075

Z okazji rocznicy wyzwolenia Wielkopolski i Poznania oraz ukazania się pierwszego numeru „Głosu Wielkopolskiego" wydamy w dniu 23 lutego 1946

specjalny numer
„Głosu Wielkopolskiego"

o znacznie zwiększonym nakładzie. Numer ten przyniesie artykuły wybitnych publicystów, przedstawiających dorobek Wielkopolski w pierwszym roku odzyskanej Niepodległości w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Szczególne uwzględnienie znajdzie w tym numerze życie gospodarcze Wielkopolski, jego rozwój i potrzeby.

Dla Przemysłu i Handlu nadarza się wyjątkowo korzystna okazja reklamy.

Zamówienia na ogłoszenia do wydania jubileuszowego „Głosu Wielkopolskiego" przyjmujemy do czwartku, 21 lutego 1946, do godzinej 15-tej.

Ceratę, gumę na koła do wózków dziecięcych, każdej ilości kupujemy. „Sprzęt Domowy" Bracia Dolscy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 16. 3416

Kauczuk naturalny kupuje stale, płaci najwyższe ceny „Hatech" św. Marcina 65. 3794

Narzędzia rzemieślnicze suwmiarki, mikrometry, czujniki kupuje stale „Hatech", św. Marcin 65 3790

Strzykawki, termometry, narzędzia lekarskie, stale kupuje Centrala Sanitarna, Marcinkowskiego 19, I ptr. 3840

Radioaparaty, lampy radiowe przyrządy pomiarowe, części radiowe kupuje Dom Radiowy, św. Marcin 45 a. 3985

Calciumgluconat, Kalium sulfoguajac., wszelkie chemikalia apteczne, ampułki zakupi „Ekulan", Tarnowskie Góry, Krakowska 7. 2/29

SZTANDARY
chorągwie, paramenta, bieliznę kościelną wykonuje znana od 30 lat firma
Kędzierska, Poznań - Górczyn
ul. Zgody 20 przy kościele dojazd tramwajem 4 i 5
3395

Mikroskop dobry kupię Śniadeckich 11 m. 12. 3885

Maszynę do liczenia kupi „Hatech", św. Marcin 65. 3788

Mikroskopy, lampy kwarcowe, sterylizatory, oraz wszelkie inne aparaty lekarskie stale kupuje Centrala Sanitarna, Marcinkowskiego 19, I ptr. 3839

Maszynę do pisania z długim wałkiem kupi „Succus", Wielkie Garbary 17. 4295

Woski, tłuszcze, glicerynę, chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia", Libelta 11. 3800

Kupuje — sprzedaje ubrania, płaszcze, kostiumy, suknie, bieliznę, lisy. Poznańska 24, sklep 3. 4023

Pianino Bechsteina, Blüthnera lub Stanwaya kupię. Magazyn Fortepianów, św. Marcin 22. 4360

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, św. Marcin 18. 4364

Płaszcz, letni, męski kupię. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4338

Kupię wózek spacerowy. — Oferty Głos Wlkp. nr 4234

Łóżko nowoczesne w dobrym stanie kupię. Grottgera 6 a m. 16. 4222

Foxteriera młodego kupię. Warsz. Sp. Myśliwska, Mielżyńskiego 12. 4219

Kupię piekarnię cukiernię lub skład, gdzie można piec postawić. Oferty Głos Wielkopolski nr 4198

Kupuje konie stałe na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie, Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26 — tel. 21-10 i 21-11. 4174

Ubrania, płaszcze wiosenne męskie, damskie, kostiumy, suknie kupuje Wodna 21 — skład odzieży. 3921

Radio dobrym stanie prąd zmienny kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 3658

Tokarnię kupimy. Oferty Głos Wielkopolski nr 4306

Jadalnię lub bufet, stół okrągły kupię. Kraszewskiego 19 m. 8. 4312

Kupię nożyce do cięcia tektury oraz maszynę płaską do szycia kartonów. Oferty Głos Wielkopolski nr 4330

Uwaga! Elektryzacyjny aparat na prąd zaraz, dokładny opis aparatu. Oferty Głos Wielkopolski nr 4339

Radioodbiorniki — wszelki sprzęt radiowy zakupuje — sprzedaje. Fachowa naprawa odbiorników. „Elektromont", M. Focha 32. 4342

Kupię futro karakuły, łapki, sile, lisy srebrne, rude i inne. Poznańska 24 sklep 3. 4355

Kalafonię, lakiery nitro, farby olejne, glicerynę, kauczuk naturalny, chemikalia kupuję Hurtownia Drogeryjna, Poznań, Półwiejska 39. Telefon 19-63. 32-54

Rury cienkościenne 18—20 ⌀ mm, żelazo okrągłe ciągnięte 12 mm ⌀, aparat do gięcia rur, ceratę płótno gumowane kupię. Kamiński, Górna Wilda 17. 4094

Kupujemy kalafonię, wszelkie żywice: woski, płyny organiczne, oleje płynne i maziste, będąc konsumentem zapłacimy najwyższe ceny. Fabryka Lakierów, Poznań, św. Wawrzyńca 47, telefon 21-20. k 303

Zamiana

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią Marsz. Focha przy dworcu zamienię na takie same lub większe Al. Hetmańskie, Winklera, względnie okolica Górczyna. Zgłoszenia Marsz. Focha 27 m. 10. 4311

Wolne lokale

Lokal nadający się na każdą branżę 16 m długi, 12 m szeroki, 3 okna wystawowe, całkowite urządzenie na Pomorzu Zachodnim odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 4242

Szuka lokalu

4—5 pokoi z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty Głos Wielkopolski nr 4003

1—2 pokoi z kuchnią z meblami lub bez ewtl. zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.158". 4272

Pokoju umeblowanego względnie pustego poszukuje wypłacalny kawaler. Oferty kierować „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.181". 4251

2—3 pokoje z wygodami za zwrotem kosztów lub do wyremontowania poszukuję od zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 3501

Różne

Mieczarza ze szkołą, samotnego, prawego charakteru do lat 40 poznam — celem prowadzenia mego zakładu. Oferty Głos Wielkopolski nr 4214

Fotograf małoobrazkowiec doświadczony, obeznany z techniką pozytywów barwnych na papierze, wywoływaniem filmów kolorowych — oczekuje odpowiednich propozycyj. — Chętnie osiedli się na Dolnym Śląsku. Oferty Głos Wielkopolski nr 4200

Holendersko-Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Bukowska 49/51, tel. 72-67 przyjmuje zamówienia na roboty budowlane, remontowe, stolarskie. 4334

Przewozy, zwózki wagonów oraz przeprowadzki uskutecznia Autoprzewóz, Dąbrowskiego 41 a. 4344

Panowie Muzycy potrzebni do teatru objazdowego. Warunki do 15.000 zł miesięcznie. Zgłaszać się Hotel „Continental", pokój 208 godz. od 15 do 17 popoł. 4372

Płyty gramofonowe nowonagrane „Piosenka o Warszawie" i inne sprzedaje „Odeon", Poznań, Prusa 17. Skupujemy również płyty zużyte, połamane (szmelc). 3667

Oferty na ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim"
składać można także
w KSIĘGARNI „CZYTELNIKA"
Poznań, ul. Czerw. Armii 1 od 8-13 i 15-18

Odbiór ofert może nastąpić tylko w Administracji przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro za okazaniem kwitu ogłoszeniowego, przed którego zgubieniem przestrzegamy, gdyż reklamacji pod żadnym warunkiem nie przyjmujemy.

Przypominamy, że adres wskazujemy tylko przy osobistych zgłoszeniach (Wyspiańskiego 10, I ptr.), jeśli inserent nas do tego upoważnił przez zaznaczenie w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr.....".

Na ogłoszenia, w których powiedziano „Oferty Głos Wielkopolski nr.....", prosimy o nadesłanie piśmiennych ofert, na każde ogłoszenie oddzielnie. Na kopercie prosimy o dopisanie numeru odnośnego ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć ofertę inserentowi bez otwierania.

Administracja.
13192

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64. Konto PKO V-4400. Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—8885